Nr. 38. We Lwowie, Wtorek dnia 17. Lutego 1874. **Rok XIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
Kwartalnie . 3 złr. 75 cent.
miesięcznie . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:
Kwartalnie w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . 6 „ —
„ Francji . . . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . 15 „
„ Włoch i ks. Naddnn. . 13 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 201). Ajencja dzienników Piątkowskiego nr. 9. plac katedralny. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU. na całą Francję i Anglię jedynie pan pułkownik Raczkowski, rue de beaux arts 10. W WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10. Wahlfischgasse i A. Oppelik Wollzeile 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 17. lutego.

(Sprawy bieżące.)

Posiedzenie Izby posłów z dnia 13. bm. było nadzwyczaj zajmujące. Główne jego ustępy podamy obszernie, skoro nadejdą stenograficzne sprawozdania dosłowne, — co najciekawszego na razie, opisuje nasz korespondent wiedeński. Dziwny to wypadek, że w chwili, kiedy włościanie niemieccy oświadczając, że będą głosować za ustawą o poborze rekrutów, byle tego nie uważano za wotum zaufania do rządu, uderzają na rząd i system — przychodzi na stół kwestja galicyjsko-bukowińska lisów i pasowysk (która zresztą i w innych, a także i w węgierskich krajach grasuje) w postaci niejako zaufania do Rady państwa i rządu. Na wstępie posiedzenia prawe centrum wniosło kilka interpelacyj, które już w zły humor wprawiły rząd i większość Izby. **Mecnik** z Morawy interpelował ministra oświaty, co też uczynić zamierza, aby zaradzić brakowi szkół średnich z czeskim językiem wykładowym na Morawie, i czy zamyśla na gimnazjum w Trzebicy zaprowadzić język czeski jako wykładowy. P. **Paulinowicz** interpelował, także ministra oświaty względem założenia gimnazjum słowiańskiego na wyspach Kwarnerskich; p. **Harrant** zaś z powodu nadużyć przy sprzedawaniu protokołów stenograficznych i załączników. Centraliści z gniewem zarzucają prawicy, że chce wojną podjazdową znękać większość Izby i rząd — a zarzut ten nie jest bez podstawy; prawicy chodzi o podkopanie ministerstw.

Przy rozprawie nad ustawą rekrutacyjną p. **Raclag** wniósł, aby jedynak syn czyli wnuk 60letniego ojca czyli dziada bezwarunkowo był wolny od służby w armii, marynarce i landwerze, tudzież aby klerycy, którzy przed wstąpieniem do szkół teologicznych byli asenterowani, a mają kwalifikację na jednorocznych ochotników, byli wmyśl §. 25. ustawy wojskowej traktowani. Prezydent **Rechbauer** odparł, że są to wnioski samoistne, a nie rezolucje; wnioskodawca winien je zatem wnieść samoistnie (nie jako dodatek do ustawy poborowej na rok 1874), jeśli chce aby były traktowane.

Na posiedzeniu **komisji budżetowej** z dnia 13. bm. interpelował p. Giskra, czy administracja finansów jest przeciwną oddania wyroków w sprawach należytościowych trybunałowi administracyjnemu? Minister finansów odparł, że istotnie ma skrupuły przeciw oddaniu tych spraw trybunałowi adm. jako najwyższej instancji; zarazem oświadczył się przeciw zwinięciu powiatowych dyrekcyj skarbowych. W końcu przyjęto rezolucję: „Wzywa się rząd, aby przyspieszył zebranie się austro-węgierskiej konferencji handlowej i cłowej, aby zastanowił się nad odpowiednią czasowi rewizją cłowej ustawy i manipulacji, przypozywając rzeczoznawców ze stanu kupieckiego, a wyniki tych rokowań aby co rychlej wniósł do traktowania konstytucyjnego.“

Rada państwa ma taki nawał wniosków ważnych przed sobą, a tak mało czasu, że wnioski reformy podatkowej będą przekazane osobnej komisji nieustającej, któraby i podczas odroczenia lub po zamknięciu sesji pracowała, aby w jesieni można je załatwić. — Izba panów przyjęła już rządową nowellę, normującą ustawienie kadr dla jazdy landwerzyckiej.

Ministerjum rolnictwa wypracowuje projekta ustaw o ochronie i wykonywaniu rybołostwa na wodach lądowych, o kommasowaniu gruntów i uregulowaniu gruntów gminnych, tudzież o straży polowej. Są to sprawy, należące do kompetencji sejmowej. W sprawie **kultury lasowej** zaś czytamy w *Wiener Ztg.*: „W ministerstwie robią przygotowania, aby ustawę lasową, mianowicie co do **lasów gminnych** i wspólnych rzeczywiście w życie wprowadzić. Zachodzi obawa, aby tej tak ważnej gałęzi kultury krajowej potrzebnych sił nie brakło. Co do zarządu lasów erarjalnych, rząd dał ostatniemi czasy przykład godny uwagi, nadając personalowi leśnemu stanowisko przynależne; podobnie postąpiło kilku wielkich właścicieli. Spodziewamy się, że ten przykład pociągnie szersze koła. Trudno aby nadal zapoznawano ważność ustanawiania sił dzielnych do gospodarki lasów, które i tak już są zepchnięte prawie na samą tylko szczerą glebę leśną, zwłaszcza wobec podnoszenia się wartości lasów, i tem więcej, gdy nieracjonalne prowadzenie lasów sprowadza skutki, narażające zupełnie byt lasu na zagładę, podczas gdy w rolnictwie skutki mylnego prowadzenia często do lat kilku powetować się dają.“

Posłowie **morawscy** zajmą się w tym tygodniu zmianą swego regulaminu, poczem może wstąpią do klubu prawego centrum (Hohenwarta.)

Z **Węgier** donoszą, że Szlavy przygotowuje się do ustąpienia, i dlatego znosi się z Sennyeyem i Ghiczym osobiście, z Tiszą zaś przez trzecie osoby, aby mógł ustępując zaproponować królowi męża, któryby nowy gabinet utworzył. Część deakistów jak i lewica jest za gabinetem koalicyjnym, gdyż tym tylko sposobem utworzy się silna większość parlamentarna; *Pesti Naplo* jednak żąda, aby poczekano rezultatu komisji 21, i na podstawie jej wniosków prawicę zreformowano. Deak ma się lepiej.

Głosy z kraju.

Z Pokucia d. 14. lutego.

(Z gospodarki żydowskiej w Galicji.)

Przed trzema laty pożyczył włościanin z sąsiedniej wsi u dość majętnego lichwiarza izraelity w Kutach 1 zł. 20 c. i wziął pół korca kukurudzy na kredyt wartości ówczesnej 3 zł. 20 c. Po kilkakrotnem obliczeniu się wierzyciela z dłużnikiem, urósł dług, bez jakiegokolwiek dobierania ze strony dłużnika, przez trzy lata z 4 zł. 40 c. na 50 zł., a gdy zubożały włościanin urosłej sumy oddać nie był w stanie, zaskarżył go lichwiarz do sądu o dłużną sumę 50 zł. i tylko przedstawieniu sumiennego i prawego charakteru sędziego udało się spowodować lichwiarza do ugody na 25 zł. Udało się powiadam — bo i cóż może sędzia poradzić jeżeli strona pozwana przyznaje dłużną sumę? tak i nasz włościanin — „Prauda“ powiada do sędziego — „ja jemu wynen piat'desiat ryńskich, ałe ja u neho wziau łysz 3 ryński prosti (1·20 c.) i pił kircia zbiża, a to ta reszta urosła z łychwy, bo my sia kilka razy rachowały“. Oto macie fakt nagi, o którego prawdziwości możecie się każdego czasu przekonać. I dokąd pytam się to doprowadzi? Czy sądzicie, że to jest wypadek pojedyńczy? przejrzyjcie akta sądów w cywilnych sprawach, a znajdziecie ich tysiące tysięcy podobnych.

Od czasu zniesienia patentu lichwiarskiego, postępują szczególniej włościanie i małomieszczanie galopującym krokiem ku upadkowi materjalnemu w skutek nieograniczonego zdzierstwa lichwiarzy.

Czy nie lepiej by się zasłużyli krajowi pseudorodacy w Wiedniu, gdyby zamiast trzymać się ministerjalnej klamki niewolniczo — w obawie pozbycia się fraku z uszyciowanym kołnierzem i potakiwać na wszystko ze szkodą kraju i narodu; zamiast wysilać się na podkopanie i obalenie tego trochę samorządu w Galicji — zrobili atak na ustawę znoszącą patent lichwiarski i unormowali ją stosownie do potrzeb ciemnego i bezporadnego ludu w Galicj. Czy nie zbawienniej by było „czestni boryteli ruskawo naroda“ gdybyście zamiast iść ręka w rękę z prusofilami i galcyjskimi sprzymierzeńcami waszymi, „narodułupcami“ waszych owieczek, zastanowili się nad materjalnym upadkiem galicyjskich włościan i wnieśli poprawkę w ustawie o zniesieniu lichwy, w którejby dla Galicji np. ograniczono procent na 20 od sta?

Powiedzą może menerzy wiedeńscy, że to jest ograniczeniem wolnego przemysłu. Ciekaw jestem, jak ten wolny przemysł będzie u nas wyglądał, gdy najdalej za lat dziesiątek zamiast niepokaźnych a pożyteczny plon przynoszących roślin, wybuja na tem polu kilka lub kilkanaście pasożytnych burzanów, które i menerom wiedeńskim po nad głowę wyrość mogą, a kraj i rząd otrzyma kilka milionów zubożałych, bo wyssanych lichwą proletarjuszów o wyschłych kościach i wynędzniałych z głodu licach wraz z rodzinami, czy wtedy wystarczy menerom protegowanie *des verfassungstreuen Elementes*!

Trzeba być bardzo krótko widzącym mężem stanu, żeby ucieszywszy się sztucznem życiem galwanizowanego trupa, pokładać nadzieję na długim żywocie onegoż.

Bo czemże są chwilowe zwycięztwa koryfeuszów wiedeńskich i niewiedeńskich w osiągnieniu rezultatów teraźniejszej partji ministerjalnej, jak nie życiem galwanizowanego trupa? Po zużyciu się prądu galwanicznego trup runie, bez powrotu do życia, a potem — grób i cisza — i śladu z wrogich krajom czynników nie pozostanie, chyba złowrogie wspomnienie i przekleństwo ludu zubożałego, będą ich udziałem!

Krzyczą na wysokie wydatki samorządu krajowego, na uciążliwe podatki itd. a nad tem co głębiej gangrenuje zadłużoną masę ludu, co wysusza mu szpik w kościach, nad lichwą 400 i 500krotną nie zastanowią się. Wszak wy „czestni boryteli“ najlepiej wiecie, ile majętności włościańskich i małomieszczan przeszło w żydowskie ręce, czy zastanowiliście się nad tem, jakby temu zaradzić, jakby ukrócić cugle lichwiarzom? Wszak nie żądamy, żebyście się upominali o szlachtę, bo jeśli jej Bóg da opamiętanie, może sobie sama poradzi, ale wołamy do was o pomoc dla ludu ciemnego, nieporadnego, nie napawajcie ich zawiścią przeciw towarzyszom wspólnej niedoli, zubożałych przeciw zubożałym, dla tego, że są innego wyznania bądź religijnie bądź politycznie; ale chrońcie ich od zdzierstwa wspólnego nam wroga, tu wasze pole, tu wasza misja!

Ale jakżeż to możecie robić, kiedy pijawki naszego ludu są waszymi sprzymierzeńcami! I dokąd was przymierze zaprowadziło, a dokąd jeszcze zaprowadzi? Chcąc być sumiennym orędownikiem ludu trzeba się wyrzec niegodnego przymierza, inaczej prowadzicie powierzony wam lud do upadku materjalnego i moralnego!! bo jakie są zasady waszych sprzymierzeńców, to wam podobno nie tajne.

Zastanówmy się i nad tem, że tysiące fanatycznych żydów i żydówek przenoszą się wreszcie z Galicji do Palestyny, spanoszywszy się poprzednio groszem ludu chrześciańskiego, ażeby tam zabrany ze sobą bezpowrotnie kapitał bezczynnie spożywać, a tysiące znów rodzin pozostałych w kraju posyła im corocznie znaczne kapitały, jeśli im wziętego kapitału nie starczy, i któż na tem ucierpi? chrześciańskie mienie i kieszenie. Ile to chrześciańskich rąk musi przez całe życie pracować i zubożeć, żeby wystarczyło jednemu takiemu pasożytowi na bezczynne utrzymanie w Świętej ziemi; czy może który z nich sam pracą rąk zarobił na to?

Jeżeli rzucony tu pogląd znajdzie u ludzi dobrej woli uznanie, czy nie byłoby w takim razie na czasie, żeby Wydziały powiatowe za wspólnem porozumieniem się wniosły petycje do Rady państwa o zmianę ustawy znoszącej lichwiarski patent dla Galicji, ze względu na zgubne skutki jej, tak jak na początku powiedziano, żeby odsetki do 20% najwyżej pobierać wolno?

Sądziłbym, że wielką usługę oddałaby tu autonomiczna władza ludzkości, zajęciem się w ten sposób dobrem ludu, z którym bezpośrednio się styka, a który w każdej mierze chronić od upadku i w obronie jego stawać powinna.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 13. lutego.

Z obowiązku mego wypada mi donieść o przyjęciu w trzeciem czytaniu statutu koła polskiego i tegoż ukonstytuowaniu się, czego na wczorajszem posiedzeniu dokonano. Wybrano przewodniczącym Grocholskiego, zastępcą Bauma, sekretarzami Jasińskiego i Czerkawskiego Juliana; do parlamentarnej, na miesiąc wybranej komisji: Grocholskiego, Wodzickiego, Smarzewskiego, Czartoryskiego i Dunajewskiego. Mamelucy, forytujący na przewodniczącego hr. Wodzickiego, ponieśli dotkliwą porażkę, która byłaby przybrała znaczenie pobicia na głowę, gdyby ich nie była poratowała nieobecność kilku posłów jeszcze w kraju bawiących, i kilku, którzy z powodu słabości nie mogli być nieobecnymi na tem posiedzeniu koła, podczas gdy obóz ministerjalny stanął w zupełnym komplecie. Obecna chwilowa większość koła ma najbardziej perhoreskować posła Smolkę, jako najwybitniejszego federalistę, a że mu tylko kilka głosów brakowało do wyboru na członka parlamentarnej komisji, srodze zatrwożyć to miało obóz ministerjalny, który już się nie łudzi, że się skończy tegoż chwilowe i tak bardzo wątpliwe panowanie, skoro przeciwnicy staną raz w zupełnym komplecie, co aby jak najprędzej się ziściło, gorąco sobie życzymy.

Mniejsza o to, że z powodu dość pomyślnego rezultatu tych wyborów i przy ekspektatywie lepszych jeszcze na przyszłość, *Dziennik Polski* raczyć nas będzie swemi komicznemi konceptami i zużytemi tyradami: o zwycięztwie feudałów, klerykałów i wsteczników, o supresji elementów koła liberalnych i polskością pierwszorzędnie przesiąkniętych. Trudno, aby podobne banaluki nawet *piae memoriae* klub postępowy lwowski i Szomer Izrael za dobrą monetę brać mógł. W tej mierze przejrzał już kraj doskonale i wie już dokładnie, czego się spodziewać może po ministerjalnym zastępie koła polskiego, pragnącym iść ręka w rękę ze stronnictwem Izby, popierającem wespół z naszymi świaszczennikami rząd obecny, pod patrjotycznem hasłem „nie należy ministrowi rodakowi utrudniać stanowiska.“ Trudno dziś zwabić na ten lep trzeźwo zapatrujących się na stanowisko ministra-rodaka, zasiadającego w ministerstwie, za którego rządów obrano sejm nasz krajowy z najkardynalniejszego, statutem krajowym poręczonego prawa, a sejm nasz zdegradowano do znaczenia niewinnej Rady prowincjonalnej. Ministerstwo to małpowaniem bezwyznaniowych konceptów „kanclerza żelaznego“ wdraża państwo w walkę bardzo niebezpieczną a zawiniwszy ów osławiony „niezamarzony nawet rozkwit ekonomiczny“ pozbawiający kraj nasz olbrzymich sum, dziś stoi ono nieporadnie wobec kataklizmu, który będzie naturalnem następstwem podobnego gospodarstwa. Trudno entuzjazmować się pojęciami o autonomii krajów, o prawach krajów lub liberalizmem pana Lassera i kolegów, z tymże solidarnie związanych. Na hasło „nie utrudniać stanowiska ministrowi-rodakowi“ odpowiadamy: *na seło duryty.*

Zabawne zaiste także są lamenta *Dziennika Polskiego*, spowodowane sporem, jaki zajść miał w łonie koła polskiego z powodu miana przez, koło wybrać się mającego. O ile nasze informacje sięgają, miały być proponowane nazwy: koło poselskie, koło poselskie polskie, koło posłów galicyjskich, koło polsko-ruskie. Nie wielką przypisujemy doniosłość wydarzeniu, że małą większością głosów utrzymała się nazwa „koło poselskie polskie“, gdyż jakbądźby się nazwało, niktby go nie nazwał inaczej, jako i poprzedniego koła posłów naszych, mimo że się kołem polskiem nie mianowało, przecież nikt inaczej nie nanazywał. Większą zaś przypisywalibyśmy doniosłość uchwale, nadającej kołu nazwę „koła polsko-ruskiego.“ Że zaś *Dziennik Polski* i z tego powodu nie zapomniał raczyć cierpliwą publiczność komunałem swej uprzywilejowanej polskości, i wszelkie poczucie polskości na rzecz stronnictwa w kole przezeń protegowanego konfiskuje, na to również nie warto inaczej odpowiedzieć, jak: *ne zdurysz pana aptykarju.*

Nie wiem, czy statut koła poselskiego polskiego podanym będzie do publicznej wiadomości, — w takim razie nie omieszkam podać wam dosłowną treść tego dokumentu, interesującego bezsprzecznie kraj cały, gdyż niejedno postanowienie wytłumaczy i objaśni nietylko postępowanie całego koła, lecz i pojedyńczych po-

---

Pokłosie tygodniowe.

Karnawał dobiega do końca. Jutro posypią nam głowy popiołem i pozostanie już tylko wspomnienie po odbytych balach, wieczorkach, redutach, maskach i pączkach, któremi się raczymy w tej wesołej porze roku.

Żeby ona była tak bardzo wesołą, tego nie powiemy. Połowa karnawału zeszła nam we Lwowie bez zabaw, bez muzyki i bez tańców. Smutki domowe, brak pieniędzy, które z nas wyssał Wiedeń i rzucił w przapaść „prasku“, były tego powodem, a jeszcze więcej boleśne wiadomości dochodzące z dwóch innych zaborów ojczyzny naszej: z zaboru pruskiego, gdzie język polski i religię wzięto na prawne tortury, i z zaboru moskiewskiego, w którym oprócz zwykłego prześladowania narodowości, rozwinął się fanatyzm schizmatycki i obficie wytoczył krew z piersi ludu wiernego unii.

Dopiero w drugiej połowie karnawału zaczęto się bawić na balach urządzonych na cele dobroczynne, a w przeszłym tygodniu Lwów przybrał rzeczywiście karnawałową fizjonomję. Reduty były przepełnione ochoczą do rozrywki publicznością, a dzień po dniu, wyjąwszy jednego piątku, afisz zapowiadał bal to w „Domu narodnym“, to na Strzelnicy albo też w gmachu teatralnym. — Za wiele było tych bali, ażeby się każdy mógł dobrze udać i przynieść dochód znaczny instytucjom, które je urządzały. O balu techników powiadają nawet, że stratę przyniósł akademikom. W przyszłości należy przy ich urządzaniu mieć więcej zwróconą uwagę na to, ażeby jeden po drugim nie następował, mało bowiem jest takich, którzyby codzień tańcować mieli ochotę.

Oprócz balów na cele dobroczynne, były dość częste zabawy tańcujące w różnych kasynach i kółkach towarzyskich i świetny bal składkowy, dany przez artytów dramatu i opery naszej. Sobotnie wieczorki w kasynie mieszczańskiem największą liczbę pań i młodzieży ściągały. Bawiono się tam dobrze i bez wielkich wydatków na stroje. Bywały podobno baliki i w resursie mieszczańskiej i w domu inwalidów, gdzie kółko oficerów wesoło się zabawiało, i w Gwiaździe, gdzie może najswobodniej szła zabawa, urządzona przez rzemieślników, coraz większego nabierających znaczenia w społeczeństwie naszem.

Kto czytywał doniesienia o karnawałowych zabawach, tego uderzył niezawodnie towarzyski podział ludności naszej nietylko na stany i zatrudnienia, ale i narodowości. Tu urzędnicy, tam kupcy, tam znowuż mieszczanie, gdzieindziej rękodzielnicy i studenci, muzycy, a znowu gdzieindziej szlachta i oficerowie bale urządzali. Ale nie dosyć na tem, kółko z Niemców złożone, które się przezwało „Frohsinn“, wyprawiło sobie bal niemiecki; a jakieś inne towarzyskie kołko bal żydowski na Strzelnicy, inne znowuż bal russki. Tak więc owe podziały narodowe, które są prawdziwem nieszczęściem ludności naszego kraju i miasta, odbiły się nawet w zabawie. Pokazało się, że polityka wpływa na rodzaj ochoty ludzkiej a uprzedzenie i przesąd nawet w kole tańczących nie dopuszcza do porozumienia.

Gdyśmy już i tę stronę naszych zabaw podnieśli, uważamy za obowiązek oddać sprawiedliwość i uznanie dyrekcjom towarzyskich instytucyj polskich za to, że chociaż w części potrafiły się wyemancypować od owych przesądów. W balach urządzanych czy to przez akademików, czy muzyków polskich, jako też w kasynach i w resursach naszych, równie mile był witanym Niemiec, Rusin, Żyd jak i Polak. Zabawy te nie miały na sobie piętna wyłączności, którą się charakteryzowały zabawy Rusinów, Niemców i Żydów. Jest to niewątpliwie cechą większego towarzyskiego wyrobienia Polaków, jako też znakiem większej, moralnej siły. Nie potrzebuje się ona zamykać ciasnem kołem ludzi, bo i w obszerniejszem potrafi utrzymać się w właściwej sobie powadze i wpływie.

Ta pewność siebie i swoboda w ogarnianiu sposobami towarzyskiemi obcych żywiołów, bywa zawsze potężnym środkiem assymilacji narodowej. Dzieje nasze porozbiorowe przedstawiają we wszystkich trzech zaborach świetne przykłady zneutralizowania, a w końcu zupełnego przyswojenia sposobami towarzyskiemi cudzoziemców, których sprowadzono w społeczeństwo nasze w celach wynaradawiania. Jeżeli Żydzi najdłużej, bo aż dotąd zachowali odrębność swoją, to przyczyną tego pomiędzy innemi było towarzyskie ich odosobnienie. Brzydki język, jakim się posługują, ciemnota, która zakonserwowała pomiędzy nimi grube obyczaje i niedopuściła ogłady, utrzymywała ich zdala od towarzystw naszych.

Tam gdzie lepsze wychowanie zrobiło możebnem towarzyskie zbliżenie żydów do Polaków, salony odegrały rolę instytucji, wyrównywających odrębności narodowe. Że wykształcona warstwa żydów w Warszawie jest zupełnie polską, zawdzięczamy to niezawodnie urokowi salonów warszawskich. U nas we Lwowie mała tylko garstka wyształconych żydów poczuwa się do polskości, gdyż w ogóle ciemnota tutejszych żydów większą jest niż warszawskich. Ci zaś rabini, adwokaci i bankierzy żydowscy, którzy mają się za upolerowanych i propagują interesa niemieckie pomiędzy nami, ogładę brali w towarzystwie wiedeńskiem i powrócili do miejsc rodzinnych Niemcami. Gdyby nie Wiedeń, który zabiera nasze zyski i oszczędności a ciągnie do siebie żydów giełdą i powabem wielkiego miasta, niemielibyśmy owych zarozumiałych, nadętych, o wielkich pretensjach a słabego rozumu szomerzystów, którzy dla urojeń i marzeń niepodobnych do ziszczenia, dopuścili się odstępstwa, tem karygodniejszego, że zdradę swoją starają się zaszczepić nietylko przez oddanie się za narzędzia polityczne zewnętrznym wrogom, ale jeszcze przez niedopuszczanie na swoich współwyznawców wpływu polskiej nauki i polskiego towarzystwa.

Oprócz nieustających dźwięków muzyki i odgłosów tańca, zeszły tydzień przyniósł nam wreszcie stanowczą wiadomość o osobach wybranych do sławetnej, jak starzy Polacy mówili, Rady miejskiej. Skrutynium zostało skończone, lista nowych radców ogłoszona, wkrótce się też zapewne odbędzie pierwsze posiedzenie wybranych. Stara Rada miejska odbyła swe ostatnie posiedzenie w przeszłym tygodniu. Mowa szanownego prezydenta Jasińskiego, którą zamknął czynności starej Rady, podała obraz tego, co w ciągu lat trzech za jej inicjatywą zdziałano dobrego dla naszego miasta. Szereg tych dobrych faktów jest dosyć długi a byłby zapewne jeszcze dłuższym, gdyby nie prywata i partykularny interes pewnej frakcji radnych.

W ślad za ustępującą Radą, magistrat opublikował ogłoszenie, w którem oznajmia, iż na mocy jej uchwały, rozpocznie się już na rok 1874 pobór nowego gminnego podatku, t. j. owe 5 prc. od czynszu za mieszkania.

Przeszły tydzień przyniósł nam także niepocieszającą zapowiedź powiększenia podatków państwowych, bo tem się okaże przedstawienie rządowe w Radzie państwa, zajmujące się reformą podatków stałych.

Nie tutaj jest miejsce rozbioru i krytyki rządowego wniosku. Wszakże pozwolimy sobie zwrócić uwagę delegatów naszych w Wiedniu, iż projekt do ustawy wniesiony dnia 13. bm. do Rady państwa, pomiędzy innemi opodatkowuje pożyczki gminne, powiatowe i krajowe. Podatek od takich pożyczek niema słusznej podstawy a w skutkach swoich okazać się może zgubnym. Gmina, powiat lub kraj pożyczają zwykle na cele produkcyjne, przedewszystkiem zaś na szkoły, drogi i uporządkowanie miast. Dobre zaś szkoły, drogi, jakoteż kanały, wodociągi, przynoszą ostatecznie pożytek państwu. Ma ono zatem obowiązek wspierania wszelkiemi środkami tych gmin, powiatów i krajów, które dążą do zakładania u siebie szkół, dróg i zaprowadzają porządek, od jakiego nie tylko wygoda ale i zdrowie mieszkańców zależy. Spodziewamy się, że delegaci nasi potrafią pomiędzy kolegami swoimi z innych krajów do Austrji należących, pozyskać licznych zwolenników systemu, uwalniającego od podatku pożyczki zaciągane przez gminy, powiaty i kraje na cele produkcyjne — i że tym sposobem umożliwią i ułatwią zamierzoną pożyczkę miasta Lwowa na budowę nowych szkół, jako też uporządkowanie miasta, i pożyczkę Wydziału krajowego na budowę nowych dróg w kraju.

słów zachowywanie się wobec poszczególnych kwestyj.

Z dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej Rady państwa, wypada mi zanotować ten fakt ciekawy, że w rozprawie nad ustawą o tegoroczny pobór kontyngensu wojskowego, tylko 3 włościan udział brało, mianowicie: Bärenfeind ze Styrji, Schrems z Górnej Austrji, i Neumajer z Salzburskiego. Wszyscy trzej przemówili w tym duchu, że głosować będą wprawdzie za ustawą, że się zaś przeciw temu zastrzegają, jakoby tem zaznaczyć mieli wotum zaufania dla obecnego rządu, który swym pseudo-liberalizmem spokój obywateli zakłóca, ruinę na polu ekonomicznem zawinił, wielki kapitał na szkodę stanu włościańskiego i małych przemysłowców proteguje, mirowi i pogodzeniu się zwaśnionych narodowości stoi na przeszkodzie, przedłożeniami wyznaniowemi gwałci sumienie i przekonania religijne itp. Jednem słowem, była to litania zarzutów, jakiej nikt jeszcze obecnemu ministerstwu publicznie w twarz rzucić się nie odważył. Zasługuje na uznanie bezstronność prezydenta Izby, Rechbauera, który ani słowem ani znakiem nawet mowcom nie przerywał, mimo błagalnych spojrzeń srodze zakłopotanych panów ministrów.

Bärenfeind w szczególności mówił tak gładko, płynnie, z taką przytem ogładą parlamentarną, a nawet retoryczną, wygłaszając tak trafne i głęboko pomyślane zdania, że mowę tę śmiało do najlepszych policzamy. To też zaskarbił sobie na huczne oklaski prawicy i prawego centrum. Ministrom, spoglądającym z początku szyderczo na mowcę, w dalszym toku mowy mina co raz bardziej rzadnąć poczęła, — a przybrała następnie prawie wyraz przerażenia, gdy tu jeden wieśniak po drugim wstaje, prawiąc na tę samą nutę. Gdyby ktokolwiek inny był zaatakował panów ministrów w ten sam sposób, byliby zapewne się uśmiechali swobodnie jak zwykle; — ale że to właśnie włościanie tak dosadnie się wyrażali, to zaambarasowało widocznie panów ministrów, którzy też nie zdobyli się ani na słówko odparcia, w czem wyręczył ich sprawozdawca dość blado, przerywany energicznem zaprzeczaniem uniewinienia ministrów ze strony prawicy i prawego centrum.

Wiedeń d. 14. lutego.

Winienem uzupełnić dziś sprawozdanie o wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej, zwłaszcza o równie doniosłem jak ciekawem i charakterystycznem wystąpieniu trzech chłopków niemieckich w rozprawie o pobór wojskowy.

Poseł Bärenfeind wyliczając grzechy ministerstwa, powiada między innemi: „Dzięki obecnemu rządowi, stan włościański chyli się do upadku, tak jak stan przemysłowy już zrujnowany został. Spostrzegamy, że ogólna nędza stanu włościańskiego małe na rządzie wywiera wrażenie, który mało co się troszczy o zadowolenie lub nieukontentowanie narodów, uwzględniając więcej bazgraninę żydziaków (*dem Geschreibsel von Judenknaben*) niż mruczenie milionów wiernych poddanych, których w rachubę biorą jedynie jako przedmiot podatkowy i rekrutacyjny.“ W innem miejscu: „Działalność rządu zamanifestowała się prawie tylko w kierunku fabrykowania ustaw, na podstawie sztucznie stworzonych większości, ustaw zostających często w sprzeczności z potrzebami i prawami narodów, i zauważano, iż rzeczy doszły niestety do tego, że narody drżą przed każdą nowo zbierającą się Radą państwa, doświadczając ciągle powtarzającego się nowego zmartwienia i nadwerężenia praw swoich.“ Mówiąc dalej o innych nabytkach „systemu,“ który dopuszcza, aby młodzież w szkołach zdziczała, aby koszary wychowywane były w niewiarze i bezwyznaniowości, aby mir i ugoda między narodami państwa nie przyszły do skutku, wyraża się w jednym ustępie temi słowy: „Niepojętą jest rzeczą, że państwo, powodujące się wspaniałomyślnością i przebaczeniem wobec swych nieprzyjaciół, zdoła pozostawać w wiecznej wojnie z własnemi swojemi ludami; snać w tym kierunku zbywa rządowi na wszelkiej dobrej woli, wyrozumiałości i względności.“

Neumajer powiedział między innemi, że „daty statystyczne wykazują, jako wielkie miasta i żydowstwo znaczne *minimum* do wojska odstawiają, ponieważ w tych warstwach a la Galicja (Karmelin) panuje, a niemoralność z swemi obrzydliwemi chorobami uzdolnienie do wojska zmniejsza. Włościanie o tem wiedzą, iż „system rządowy“ jest temu winien, gdyż on to demoralizację wspiera, a najskuteczniejszych działaczy przeciw korupcji i demoralizacji, tj. kościół i rodzinę bezwładnemi uczynić usiłuje,“ itp.

Możecie sobie wyobrazić, do jakiej długości doszły fizjonomie panów ministrów podczas tej filipiki poczciwych chłopków niemieckich, takich prawdziwych aboryginesów, jak to Niemiec się wyraża „urwüchsig“, odzianych w swojskie kurtki o baryłkowatych metalowych guzach, i w przedpotopowe kamizole. Takich dajcie nam chłopków! a podszepty świaszczenników nie zdołałyby zwichnąć w nim wrodzonego poczucia sprawiedliwości i miłości chrześciańskiej!

Możecie sobie również wyobrazić, z jaką zjadliwością rzucają się dziś w dziennikach tutejszych żydkowie bazgracze na poczciwych chłopków, przedstawiając ich jako bezwiedne, nieszczęśliwe ofiary ultramontańskiej przewrotności.

Ultramontanem nie jestem, lecz gotówbym do nich przystać, gdybym pewnym był, że zdołają nawrócić naszych chłopków do moralnych i politycznych poglądów owych trzech bohaterów dnia wczorajszego.

Zaznaczyć też wypada, że na wczorajszem posiedzeniu Izba uchwaliła wybrać Wydział osobny, dla załatwienia petycji robotników, podanej, jak onegdaj doniosłem, w formie memorjału, o którym donieść przepomniałem, że zawiera również żądanie ustanowienia Izb robotniczych (*Arbeiter-Kammern*), myśl byłego ministra Schäffle'go, — Izb, które podobnie jak Izby handlowe wysyłałyby swoich delegatów do Rady państwa. Że petycji tej niezałatwiono odesłaniem do Wydziału petycyjnego, lecz uchwalono wybrać osobny Wydział, dowodzi, że i rajchsrat nie zapoznaje już ważności kwestji robotniczej, i że zastanowić się pragnie nad sposobami zapobieżenia szkodliwym skutkom ruchu robotniczego.

Wybór posła Bartoszewskiego uznano na wczorajszem posiedzeniu jako ważny, mimo wniosku posła Hammer-Purgstall aby unieważniono — wywody oponenta odparł zręcznie i wymownie poseł dr. Weigel. Dzisiejsze dzienniki donoszą o wystąpieniu posła Weigla z koła polskiego. Słyszałem o tem już wczoraj, lecz nie doniosłem wam, nie dając wiary tej wieści. Potwierdzono mi dziś ze wszelką stanowczością, że tak się stało i dlaczego. Zachowuję sobie wyjaśnienie tego, pewne znaczenie przybierającego faktu do następnej korespondencji. Poseł Zakliński, w spółce z posłem bukowińskim starostą Renneyem usiłowali z okoliczności różnych petycji bukowińskich i galicyjskich, skasować wszystkie dotychczasowe orzeczenia w sprawach serwitutowych w Galicji i na Bukowinie, czemu bardzo gruntownie i wymownie oparł się dr. Weigel; — uzyskali jednak wbrew wnioskowi komisji petycyjnej (przejścia nad temi petycjami do dziennego porządku) przecież to, że petycje te odstąpione zostały rządowi „zur entsprechenden Veranlassung“ (do odpowiedniego załatwienia).

Zabawną wyczytałem w *Dzienniku Polskim* z d. 13. b. m. nr. 35. jeremiadę korespondenta wiedeńskiego pod znakiem(?) z powodu, że poseł Czerkawski Juljan złożył przyrzeczenie w ruskim języku, tudzież co do przybranego przez koło poselskie miana „polskiego“. — Co do tego wypowiedziałem zdanie moje już we wczorajszej korespondencji i niebyłbym poruszył tej sprawy po raz drugi, gdyby nie halucynacje wyżwskazanego szanownego korespondenta; — i o tem więc także w przyszłym liście, gdyż chwila spóźniona, a poczta odchodzi.

Ziemie polskie.

Testament ś. p. Sewerynostwa hr. Mielżyńskich w Poznańskiem.

O zapisach poczynionych przez hr. Mielżyńskich, męża i żonę, podaliśmy już dawniej ogólną wiadomość. Teraz wyjmujemy szczegółową o tem wiadomość z korespondencji nadesłanej z Wrześni do *Dziennika Poznańskiego*:

„Ponieważ miałem sposobność przeczytania testamentów, których jest właściwie aż 4, a zatem o treści ich, o ile takowe dotyczą sprawy publicznej, uważam za stosowne kilka słów wam donieść.

Sprawa cała traci z powodu licznych testamentów na jasności, ale to tylko pozornie. Głównym zaś powodem testatorów do powtórnych testamentów i zmian w nich poczynionych była jak widocznem jest obawa, aby fundusze na cele publiczne narodowe przeznaczone, nie uległy podobnemu losowi, jakiemu uległ n. p. zakład biblioteki Raczyńskich. Pod tym też względem zaradzono stanowczo wszelkim wrogim zachciankom. Sukcesorem uniwersalnym dlatego też mianowanym został hr. Józef Mielżyński i jemu z przybranymi przez niego czterema obywatelami poruczyli ś. p. Mielżyńscy wykonanie ich woli. Legatów rozmaitych jest około 200.000 talarów. z tych na rzecz publiczną najgłówniejszy, renta roczna 2.000 tal. dla Towarzystwa przyjaciół nauk. Oprócz tej renty opłacać winien spadkobierca 3.000 rocznie dożywotniej renty hr. Rastawieckiemu, za nabyte znakomite zbiory od tegoż przez pp. Seweryna Mielżyńskiego dla Towarzystwa przyjaciół nauk. Tak zbiory nabyte od p. Rastawieckiego jak wszelkie inne, mianowicie galerja obrazów, rycin, medali, i t. d. również przekazane są Towarzystwu.

Spadkobierca Józef hr. Mielżyński już rozpoczął odsyłanie takowych do gmachu Towarzystwa.

Jak wiadomo, ś. p. Seweryn Mielżyński zakupił na ten cel kamienicę w Poznaniu i część zahipotekowanych długów jeszcze za życia spłacił, do kogo spłacenie reszty długów hipotecznych należeć będzie, nie wiem, w testamencie o tem właśnie niema żadnej wzmianki.

Oprócz Towarzystwa P. N. wszelkie inne nasze Towarzystwa, jak Naukowej Pomocy, a mianowicie i Towarzystwa Naukowej Pomocy dla dziewcząt, ochronki, szpitale hojnemi zapisami są obdarzone.

Główny zapis jest przeznaczony na założenie Szkoły rolniczej imienia Mielżyńskich. I na ten cel przeznaczone są dobra Miłosławskie z wsią Chrystowem, osobne folium hipoteczne tworzące. Szkoła ta ma być jednakowoż dopiero założona po spłaceniu obecnie na tych dobrach ciążących listów zastawnych. Aż do umorzenia tychże zarządzać ma dobrami na ten cel przeznaczonemi hr. Józef Mielżyński.

Połowa dochodu należy do niego, a druga połowa ma być składana na fundusz, który ma być użyty na pierwsze potrzeby założenia szkoły, po spłaceniu listów zastawnych. Po założeniu zaś szkoły służy tylko nadzór hr. Józefowi Mielżyńskiemu, i wyznaczoną ma roczną rentę 5000 tal., która to renta znów tylko tak długo służy hr. Mielżyńskiemu lub jego następcy, dopóki nie będzie polskiego ministerstwa. Gdy zaś ze zbiegiem okoliczności Miłosław przejdzie pod rząd własny, natenczas szkoła przechodzi pod nadzór ministerstwa oświecenia. i własność szkoły przepisaną ma być na imi tejże szkoły imienia Mielżyńskich. W takim razie mają być 60.000 tal. zahipotekowane na rzecz hr. Józefa Mielżyńskiego lub jego sukcesora, i po wieczne czas mają im być od tego kapitału płacone prcenta.

Oprócz testamentów pozostawiła jeszcze śp. Sewerynowa z Wlkxyckich hr. Mielżyńska prywatny list o hr. Józefa Mielżyńskiego, w którym podobno jeszcze znaczne legata zapisała. Może, że w tym prywatnym liście są jeszcze obciążone nowemi legatami wsie, osobne folia hipoteczne tworzące, a które nie są w testamencie obciążone, i jako takie przechodzą na własność spadkobiercy.

Wspaniałość i szczodrobliwość wyrażona w ostatniej woli ś.p. Sewer. hr. Mielżyńskich jest dowodem że w narodzie naszym jeszcze nie wygasł dawna ofiarności cnota praojców, a miłość ojczyzny przedewszystkiem głęboko musi być w narodzie zakorzenioną, kiedy dzieci wspólnej matki tak o jej potrzebach radzić umieją. Cześć i wdzięczność na wieczne też czasy w sercach całej Polski dla pamięci ś. p. Mielżyńskich wyrytą będzie. A czyż ta pewność, że zakłady przez nich stworzone przejdą pod zarząd własnego rządu, nie ożywi i tych, którzyby się chwiać mieli w nadziejach ogólnych narodu, i nie podniesie ich na jedynie godne stanowisko Polaka!

Ma przeto naród polski nadzieję, że hojnością hr. Mielżyńskich założoną będzie szkoła rolnicza, która lepiej i hojniej wyposażoną zostanie, jak podobne zakłady w państwach samodzielnych, utrzymywane kosztem rządowym.“

Projekta do ustaw wyznaniowych.

Ustawa z dnia . . .
o zewnętrznych stosunkach prawnych klasztornych stowarzyszeń.

(Ciąg dalszy.)

§. 11. Wstąpienie do zakonu kościelnego lub kongregacji kościelnej zawisło u osób niewłasnowolnych od przyzwolenia ojca lub opiekuna. Uroczyste śluby mogą być odbierane tylko od osób, które ukończyły 24. rok życia.

§. 12. Jeżeli członek stowarzyszenia klasztornego z niego występuje, natenczas odpadają owe ścieśnienia w administracji majątku, które dla występującego dotychczas istniały na zasadzie jego przynależności do stowarzyszenia. Jeżli stowarzyszenie nie zgadza się na wystąpienie, to występującego należy uważać ze strony państwa, za nienależącego do stowarzyszenia, jeżeli przed władzą polityczną złoży formalne oświadczenie, iż dłużej do stowarzyszenia należeć nie chce. W tym wypadku gasną wspomniane ścieśnienia administracji majątkowej w dniu złożenia tegoż oświadczenia.

§. 13. Kto ze stowarzyszenia klasztornego występuje lub zostanie z niego wykluczonym, może od tego Towarzystwa żądać zwrotu wszystkiego, co wniósł do jego majątku z okoliczności swego wstąpienia, o ile stowarzyszenie przez to wniesienie jeszcze w chwili jego wystąpienia okazuje się wzbogaconem. Co się tyczy dochodów z wniesionego majątku, niema członek występujący w żadnym razie prawa żądania ich zwrotu, ale też i stowarzyszenie nie może żądać od członka występującego zapłaty za jego dotychczasowe utrzymanie. Pod względem zwrotu majątku musi członek występujący pozwolić na zwłokę stosownie do okoliczności.

§. 14. Umowy i przepisy, przez które wbrew postanowieniom §. 12 prawo żądania zwrotu występujących członków stowarzyszenia ma być ścieśnionem, są nieważne.

§. 15. Przełożeni stowarzyszeń mają corocznie składać władzom politycznym powiatowym wykazy wszystkich członków stowarzyszenia, przyczem zawiadomić powinni o zmianach osób zaszłych w ciągu roku.

§. 16. Przy sprawowaniu służącej przełożonym stowarzyszeń władzy dyscyplinarnej nie można wywierać przymusu z zewnątrz. Rząd nie udzieli pomocy do wykonania tejże władzy dyscyplinarnej.

§. 17. Do ważności aktów prawnych stowarzyszenia klasztornego wymaga się, aby je podejmowała reprezentacja stowarzyszenia prawna lub statutem wskazana. W braku szczegółowego w statucie przepisu, uważa się przełożonego stowarzyszenia za upoważnionego do zawierania w imieniu stowarzyszenia aktów prawnych. Przełożeni miejscowi klasztorów zakonnych, którzy według reguły zakonnej podlegają prowincjałowi, potrzebują do wszystkich aktów prawnych, przekraczających ich zwykły zakres gospodarczy, pozwolenia tego swego przełożonego.

§. 18. Inne ścieśnienia praw reprezentacyjnych, służących przełożonym stowarzyszeń, jak wymieniono w §. 17., są niedozwolone. W żadnym razie ważność aktów prawnych z prawa cywilnego, podjętych dla krajowego stowarzyszenia klasztornego, nie może być zawisłą od zatwierdzenia przełożonego zagranicznego.

§. 19. Fundacje, darowizny i testamentowe zapisy na rzecz stowarzyszeń klasztornych potrzebują w następujących wypadkach zezwolenia rządu: a) Jeżeli przywiązane do zapisanego przyrostu majątkowego polecenie, obcem jest celowi stowarzyszenia (§. 4) przez rząd potwierdzonemu; b) jeżeli zapisany przyrost majątku przenosi 3.000 złr. Daniny bieżące będą przytem liczone jako 5% od kapitału. Daniny przez tę samą osobę w ciągu jednego roku spłacalne, obliczać należy według sumy ogólnej.

§. 20. W wypadku §. 19. lit. b) służy prawo udzielania pozwolenia rządowego, jeżeli fundacja, darowizna lub zapis testamentowy nie przenosi 10.000 złr., władzy krajowej, we wszystkich innych wypadkach ministrowi wyznań.

§. 21. Pozwolenie rządowe udzielonem zostanie z wyraźnem zastrzeżeniem wszystkich praw osób trzecich. Może ono być ograniczonem na jedną część zapisu.

§. 22. Przełożeni stowarzyszeń obowiązani są przedkładać administracji państwowej wyznań corocznie wykazy o stanie majątku stowarzyszenia.

§. 23. Majątek stowarzyszeń klasztornych przestających istnieć, jeżeli o jego użyciu na ten wypadek nic prawomocnie nie zastrzeżono, przypada funduszowi religijnemu dotyczącego wyznania. Byłym członkom stowarzyszenia należy się z tego majątku przyzwoite utrzymanie.

§. 24. Jeżeli powstanie podejrzenie o sprzeciwiających się prawu zajściach wewnątrz stowarzyszenia klasztornego, natenczas może władza krajowa polityczna odbyć wizytację. Do tej wizytacji należy zaprosić ordynarjat.

§. 25. Jeźli przełożony stowarzyszenia klasztornego uznany zostanie winnym zbrodni, natenczas traci uzdolnienie reprezentowania stowarzyszenia na zewnątrz. Jeżeli w tym wypadku władza kościelna właściwa pomimo otrzymanego zezwolenia nie postara się w stosownym terminie o zamianowanie innego przełożonego stowarzyszenia, natenczas rząd może zrobić użytek z służącego sobie według §. 7. prawa.

§. 26. Jeżeli przepisy tej ustawy nie ograniczają się wyraźnie na krajowe stowarzyszenia klasztorne, natenczas obowiązują także względem osad zagranicznych stowarzyszeń klasztornych w Austrji. Szczególniej do zakładania takich osad, oraz do nabywania posiadłości gruntowej w kraju przez stowarzyszenie klasztorne zagraniczne potrzeba zezwolenia rządu.

§. 27. Administracja rządowa wyznań ma czuwać nad tem, aby stowarzyszenia klasztorne nie przekraczały swego statutem przepisanego zakresu działania i aby czyniły zadość przepisom niniejszej ustawy. W tym celu mogą władze użyć wszystkich prawnie dozwolonych środków przymusowych.

§. 28. Przepisy tej ustawy obowiązują od dnia jej ogłoszenia.

§. 29. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrom wyznań, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. (C. d. n.)

Kronika.

Kurjerek Lwowski.

— Dowiadujemy się, że Towarzystwo św. Wincentego a Paulo (męzkie) jak w latach ubiegłych tak i w ciągu bieżącej zimy zajmuje się przyrządzaniem i rozdawaniem zupy rumfordzkiej dla najuboższych mieszkańców Lwowa. W tym roku urządzono tanią kuchnię w „domu ubogich“ przy ulicy Kopernika, dokąd codziennie stokilkudziesięciu biedaków o godzinie 1. w południe schodzi się i tam ową ciepłą i pożywną strawą obdzielani bywają. Każdy z nich otrzymuje do porcji zupy także kromkę chleba. O ile z pewnych źródeł wiemy, rozdano od 1. stycznia do 10. lutego r. b. ogółem porcyj 4.507. Fundusze, jakie powyższe Towarzystwo na koszta przyrządzania zupy rumfordzkiej posiadało, a do których zarząd galic. kasy. oszczędności kwotą 150 złr. się przyczynił, będą wkrótce wyczerpane, wydano na ten cel bowiem dotąd około 300 złr., a biedacy nasi pozbawieni będą tego dobrodziejstwa, jeżeli Towarzystwo św. Wincentego zasiłków dalszych nie otrzyma; dlatego prosimy szanowne obywatelstwo krajowe i stolicy o nadsyłanie kwot pieniężnych bądź do redakcji *Gaz. Nar.* bądź pod adresem członka Towarzystwa św. Wincentego, obywatela i kupca lwowskiego, p. Ignacego Drexlera we Lwowie plac Kapitulny nr. 2. Spis osób i kwot nadesłanych umieszczać będziemy w łamach pisma naszego.

— Ze wszystkich tegorocznych redut, pomimo że równocześnie odbywało się kilka balów, najliczniejszą była niedzielna, chociaż znowu gustownych masek było wcale nie wiele, a jeszcze mniej masek dowcipnych. Bawiono się do rana wesoło; nie dziw, wszak to karnawał na schyłku!

— Sprawa budowy c. k. akademii technicznej rozwiązaną została w sposób zarówno korzystny dla samej budowy jak i dla przedsiębiorstwa krajowego. Jak wiadomo, do rozprawy ofertowej na dniu 27. stycznia zgłosiło się do podjęcia ryczałtowego wszystkich na teraz rozpisanych robót tylko dwóch współubiegających, p. Gall z żądaniem podwyżki nad cenę fiskalną o $4\frac{3}{4}$prc. i p. Engel z żądaniem podwyżki na tęż cenę o 10prct. Taka wynikłość rozprawy nie była dostateczną i ostatecznie rozwiązującą rzeczy. Dziwiło wszystkich, że Towarzystwo budownicze nie stanęło pomiędzy współubiegającymi. To zdziwienie pochodziło z życzliwości tak dla Towarzystwa, któreby tem przedsiębiorstwem mogło wzmocnić swoje siły i rozwinąć swoją dobroczynną działalność na większe rozmiary jak i dla akademii technicznej, której budowa powinna wyjść jak najpiękniejsza z rąk przedsiębiorców. Otóś zdaje się, że ta ogólna życzliwość skłoniła Towarzystwo budownicze do zrobienia kroku stanowczego i podjęcia wykonania dotąd rozpisanych robót przy budowie gmachu c. k. akademii technicznej za niższą jeszcze nieco cenę od zażądanej przez p. Galla, i właśnie dowiadujemy się, że komitet budowy pod przewodnictwem p. namiestnika przyjął ofertę Towarzystwa jako najkorzystniejszą tak pod względem nizkości kosztów, jak i pod względem największej gwarancji. Cieszymy się, że sprawa wzięła taki obrót i obiecujemy sobie prócz sumiennego i trwałego wykonania jednej z największych a niezawodnie najużyteczniejszej dla kraju budowy publicznej i wzmocnienia i rozwinięcia dobroczynnej dla kraju instytucji, jeszcze wielu pośrednich dla kraju ztąd korzyści. Spodziewamy się, że Towarzystwo budownicze nie będzie robót pojedynczych rzemiosł powierzać podprzedsiębiorcom, którzy za lichą robotę każą sobie dobrze płacić, ale będzie prowadzić wszystkie we własnym zarządzie przez co da początkowanie fabrycznej organizacji robót i przysposobi dla kraju klasę sumiennych, pracowitych i wprawnych rzemieślników. Główną przyczyną drożyzny naszych wyrobów wszelkiego rodzaju jest, że opłacamy rzemieślników dosyć wysoko za to, iż mało co robią i źle robią. Radzimy przeto Towarzystwu zawezwać do współubiegania się o pracę przy budowie akademii rzemieślników chociażby zamiejscowych, rozumiemy przez to rodaków wykształconych w rzemiosłach na emigracji, aby zrobić pomiędzy nimi wybór i wynagradzać tylko pilną i dobrą pracę. Spodziewamy się także, że wzmocnione w siłach Towarzystwo, korzystać będzie z uwolnienia świeżego budowli od podatków na lat 25 i rozwinie swe przedsiębiorstwo budowania mniejszych a tanich domów na większe rozmiary i podejmie zaniechaną inicjatywę zawiązania stowarzyszenia dla nabywania domów na własność. W nadziei że Towarzystwo budownicze swą działalnością sprowadzi na kraj rzeczone dobrodziejstwa, szlemy mu życzenie: Szczęść Boże!

— Dnia 24. lutego 1874 odbędzie się w sali Rady powiatowej w Złoczowie zgromadzenie w celu zawiązania Towarzystwa zaliczkowego. Zapraszamy przeto wszystkich szanownych obywateli powiatu Złoczowskiego do najliczniejszego zebrania się, gdyż w myśl powziętej na dniu 5. lutego 1874 uchwały, bez względu na ilość zgromadzonych ostatecznie zawiązanie się Towarzystwa nastąpi. Józef Sznejder. Ks. Władysław Drozdowski. Ks. Aleksander Korczyński. Bolesław Komarnicki. Antoni Romański. Władysław Malinowski. Karol Jakubowski. Józef Skrzyszewski. Stanisław Frankowski.

— Proszeni jesteśmy upomnieć się w sprawie tłómaczenia chemii Roscoe'go na język polski. Przekład tej chemii niezbędny dla uczącej się młodzieży, został zapowiedziany jeszcze w zeszłym roku jesienią, i ogłoszono na ten przekład prenumeratę. Tymczasem wyszedł jeden zeszyt, i wszystko na nim zastrzęgło. Ci co złożyli prenumeratę, dopytują się niecierpliwie o książkę, a księgarze nie wiedzą nawet, u kogo mają się upominać, nakładca bowiem powiada, że nie otrzymał jeszcze rękopismu od tłumaczów, tłumacze zaś składają całą winę na nakładcę, mówiąc, że oddali mu już rękopism. W całej tej sprawie najwięcej cierpi ucząca się młodzież, i w jej to interesie podnosimy głos żądający wyjaśnienia, czy i kiedy pojawi się zapowiedziane już oddawna polskie tłumaczenie chemii Rosco'ego.

— Konrad Oksza Orzechowski, dyrektor c. k. sądowych biór pomocniczych w Krakowie, rozesłał właśnie dodatek do Skorowidza przez siebie wydanego, tj. wykaz tych miejscowości, które po wyjściu z druku skorowidza, mianowicie od 19. lipca 1872 do końca r. 1873 do innych urzędów pocztowych przydzielone zostały.

— Dyrekcja Towarzystwa naukowej pomocy dla księstwa Cieszyńskiego nadesłała podziękowanie: pani Felicji z Wasilewskich Boberskiej, pp. Bolesławowi Limanowskiemu, Czesławowi Pieniążkowi i Tadeuszowi Romanowiczowi za urządzenie odczytów na dochód rzeczonego Towarzystwa. Przy tej okoliczności donieść możemy, że na dochód tegoż Towarzystwa zamierzone są również odczyty i w Stanisławowie, które mają się odbyć podczas wielkiego postu.

— Grono bawiących się w Botuszanach żołnierzy polskich z 1863 r., złożyło przy sposobności zejścia się koleżeńskiego w dniu pamiątkowym 23. stycznia 1874 r. na ręce pana L. dla Towarzystwa Opieki narodowej 10 napoleondorów wartości 90 złr. w. a., za który dar pospieszamy złożyć szanownym ziomkom, nasze serdeczne podziękowanie. — Przy tej sposobności poczytujemy sobie za obowiązek złożyć nasze dzięki: Jaśnie Oświeconej księżnie Karolinie Lubomirskiej za dar 100 złr. w. a., które zarząd Towarzystwa dodał do funduszu żelaznego, również serdecznie dziękujemy prześwietnej Radzie powiatowej w Jarosławiu za przyjście w pomoc instytucji darem 25 złr. w. a., oraz WPanu Maciejowi Kunaszowskiemu za szlachetną dożywotnią ofiarę 60 złr. w. a. rocznie, każdego półrocza po 30 złr. wypłacalnych, dla jednego z wielce zasłużonych weteranów polskich przez nas przedstawionych.

W uznaniu publicznem ofiarności panów Duchińskiego, Piotra Mikolascha i Jakóba Pipesa poczytujemy sobie za obowiązek wyrazić powyższym Panom wdzięczność naszą za względy dla klientów Towarzystwa, którzy doznając dobrodziejstwa zupełnie bepłatnych kąpieli w łaźni pierwszego, oraz zaopatrywania w leki, Towarzystwu za pół ceny przez powyższe apteki dostarczane, znajdują wielką ulgę w swojem krytycznem położeniu.

Z komitetu zarządzającego Towarzystwa Opieki narodowej.

We Lwowie dnia 16. lutego 1874 r.

Walerjan Podlewski, prezes Tow. O. n,
Alojzy Boberski, członek zarządu.

— **Zaproszenie**. Z powodu rozpoczynającej się nowej kadencji Rady miejskiej odprawionem będzie we wtorek d. 17. lutego br. o godzinie 10. rano uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym łacińskim.

Zapraszam szanownych panów radnych na to nabożeństwo z uprzejmem wezwaniem o zebranie się tym celem w sali ratuszowej o godzinie pół do 10. rano.

Po nabożeństwie raczą szanowni panowie radni udać się napowrót do sali ratuszowej, gdzie się odbędzie pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: 1) Wybór komisji dla sprawdzenia wyboru Rady. 2) Postanowienia tymczasowe co do sposobu załatwiania spraw aż do stanowczego ukonstytuowania się Rady. Lwów dnia 14. lutego.

Jasiński.

— **Stypendja**. P. Antoni Rogala Zawadzki rozdał z fundacji noszącej jego imię stypendja następującym uczniom: 1. Andrzejowi Eugeniuszowi Klemensiewiczowi, uczniowi III. klasy gimnazjum w Tarnopolu; 2. Stanisławowi Antoniemu Łojasiewiczowi, uczniowi II. klasy gimnazjum św. Jacka w Krakowie; 3. Konstantemu Honoratowi Rybaczewskiemu, uczniowi IV. klasy wyższej szkoły ludowej w Brodach; 4. Bolesławowi Henrykowi Soko-

łowskiemu, uczniowi Igo roku prawa na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

— **Mianowania**. Namiestnik przeznaczył nowomianowanych starostów: Teofila Janiszewskiego do Birczy, Leopolda Płazińskiego do Wieliczki a Benedykta Biernackiego do Brzozowa, tudzież przeniósł starostę dr. Juliana Burzyńskiego z Birczy do Husiatyna.

Lwowski wyższy sąd krajowy mianował praktykanta sądowego dr. Józefa Lewkowicza bezpłatnym auskultantem.

Pułkownik Jan Roskiewicz z pułku piechoty króla bawarskiego otrzymał w uznaniu znakomitej działalności na polu kartografii krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— **Brzeżany**. Dzisiaj 14. bm. odprawiło się w tutejszym kościele ormiańskim przy współudziale wielebn. duchowieństwa miejscowego obu obrządków żałobne nabożeństwo za duszę śp. Kajetana Ohanowicza, właściciela dóbr ziemskich, który przeżywszy lat 81 dnia 12. b. m. w Bessarabii przeniósł się do wieczności. Był to mąż prawy pracowity i religijny, wielce gorliwy o ozdobę domu Pańskiego, a dla ubogich dobroczynny. Jako ojciec przewodniczył licznej rodzinie swojej obyczajami chrześciańskiemi i cieszył się jej miłością i szacunkiem. Parafia ormiańska w Brzeżanach straciła w nim wzorowego członka i szczodrego dobrodzieja. Pokój jego duszy!

— **Rawa** dnia 14. stycznia. Dnia 13. b. m. odbył się w czteroklasowej szkole ludowej w Rawie popis półroczny. Z powodu niewykończenia budynku szkolnego i późnego obsadzenia posad nauczycielskich, nauki rozpoczęły się dopiero na początku grudnia; pomimo krótkości czasu przekonaliśmy się z prawdziwą przyjemnością, że wytrwała praca, zamiłowanie zawodu nauczycielskiego, połączone z gruntownem wykształceniem fachowem starszego nauczyciela p. Adamczyka i drugiego nauczyciela pana Turońskiego znakomite, zważywszy krótkość kursu, wydały owoce. Już w klasie pierwszej, którą prowadzi pan Turoński, odpowiedzi dzieci dowodziły, że je uczono myśleć a metoda uczenia czytania w połączeniu z pisaniem okazała się w całej swej praktyczności u dziecka uczęszczającego od trzech tygodni do szkoły, piszące go poprawnie, czytającego i objaśniającego napisane wyrazy. W klasie trzeciej i czwartej prowadzonej, dla dotychczasowego braku czwartego nauczyciela, przez p. Adamczyka, dzieci wygłaszały śmiało, wyraźnie i ze zrozumieniem nabyte wiadomości z geografji, fizyki, geografji i historji naturalnej z widocznem zamiłowaniem. Do osiągnięcia tych wielce zadawalniających postępów przyczyniły się nie pomału nabyte ze składek, od panów urzędników i obywateli Rawy zebranych, zakupione przez starszego nauczyciela ze znajomością rzeczy przybory szkolne; że jednak dodać musimy, że zwierzchność gminna nie popiera tych poczciwych chęci nauczycieli, że o dopełnieniu przyjętych zobowiązań wobec szkoły starać się nie trzeba wcale. Objaśnienie tych smutnych stosunków zachowujemy sobie do późniejszej korespondencji, tu zaś wyrażamy nie płonną zapewne nadzieję, że przy gorliwej i wytrwałej pracy czteroklasowa szkoła Rawska zajmie w krótkiem czasie zaszczytne miejsce między swemi koleżankami, tem pewniej, że trzech nauczycieli muzykalnych uczy także śpiewu, że okazy rysunków z wolnej ręki, pisma i wypracowań domowych, dowodzą dobrych chęci i zdolności dzieci, że nakoniec przez urządzanie odczytów popularnych, na których pojawili się liczni starsi w kapotach i siermięgach, pozwala się nie dziwić... Dla tego przez nauczycieli i rodziców, a uznanie ze strony władz i kraju będzie wam nagrodą!

— **Zaszkowce** 12 lutego. W gminie zaszkowskiej, koło Gródka, był od dłuższego czasu diakiem, a zarazem nauczycielem Bazyli Feszczyszyn, człowiek prawy i posiadający u swoich mir i poważanie. Jedynie proboszcz ks. Łuszpiński był mu niechętny a to z tego powodu, że wspomniany diak niechciał być narzędziem moskalofilskich tendencji, i przeciwnie dawał się często słyszeć z zdrowemi zapatrywaniami na sprawy polityczne, a co największa, śpiewał polskie pieśni.

Dnia 17. października z. r. były w Gródku wybory na deputowanego do Rady państwa. Z włościanami udał się diak Feszczyszyn do Gródka. Wiadomo powszechnie, jak świętojurcy agitowali przeciw p. Krzeczunowiczowi a za ks. Szwedzickim. Otóż (jak chcecie) szczęście czy nieszczęście chciało, że towarzysze Feszczyszyna dali swoje głosy p. Krzeczunowiczowi. Moskalofil ks. Łuszpiński przypisał to namowom znienawidzonego diaka.

Dnia 19. października w niedzielę ks. Łuszpiński przyjechał do Zaszkowic na mszę św. — ubrał się i gniewny odprawił jak za pańszczyznę służbę Bożą, poczem zaczął wymyślać na chłopów, że zaprzedali gromady Lachom, dodając, że to się stało z namowy diaka. Następnie odezwał się do Feszczyszyna: Ty więcej niemasz miejsca u mnie i nie śmiesz tu do cerkwi chodzić. nakazuję ci, abyś się ze wsi wynosił, bo ja Lachów cierpieć nie myślę. Słuchajcie, gromada, wypędźcie tego Lacha, bo, jeżeli tego nie uczynicie, to ja u was nie będę nigdy mszy odprawiać.

Gromada nie mając nic przeciw diakowi, nie uczyniła zadość rozkazom księdza, który też swoją groźbę zaczął wykonywać i przez 4 niedziele mszy nie odprawiał. Na piątą niedzielę przyjechał ze swoim diakiem Petruniem Palkiem i zaczął mszę św. spiewać, ale gdy usłyszał głos Feszczyszyna, który jako prawowity sługa kościelny obowiązany był do śpiewania mszy św., przerwał nagle śpiew i dokończył mszę św. czytając. Gmina bardzo się zdumiała, szmer i śmiech powstał. Po mszy od ołtarza obrócił się ksiądz Ł. do ludzi, i rzekł: Wy razom trymajete sia z diakom za moloko, za syr, za masło i idete ruka w ruku, ale ja każu toho Lacha odprawyty, bo ne budu maty nikoły nabożeństwa u was.

Dnia 13. października na Wowedenje, przyjechał znowu. Był to prażnik w tej wsi, gdzie ludność miejscowa i okoliczna zgromadziła się do spowiedzi. Nabożeństwo zaczął odprawiać ze złością, i nagle odwrócił się z wielkim krzykiem i zawołał do ludzi: Bierzcie tego Lacha i wyrzućcie go z cerkwi, i jego żonę! Parafianie nie rozumiejąc i nie widząc nic złego w tym diaku, który spokojnie siedział i czytał po cichu z książki, nie usłuchali szanownego duszpasterza. Na sześciokrotne wołanie, nikt się nie ruszył i nie poważył się wyrzucić diaka, ksiądz ze złości porwał małe ofiarki tegoż diaka za 5 złr., rozrzucił je na obecnych po oczach, i obróciwszy się następnie do ołtarza zaczął dalej prawić prędko mszę św. Po mszy ze złością pojechał do domu, i zapowiedział, że nie będzie nazajutrz przez tego Lacha.

Dnia 14. października 1873 gmina zeszła się do cerkwi, ale cerkiew była zamknięta a pałamarz Dmytro nie dał klucza, tłomacząc się, że mu ks. Łuszpiński zakazał. Z tego powodu powstał wielki swar, gwałt i bójka krwawa na cmentarzu, aż nadeszli żydzi, którzy walczących godzić poczęli.

Od tego dnia ks. Łuszpiński nie był przez długi czas we wsi, aż przyjechał na pogrzeb Romana Hnatowego, gdzie znowu w nieprzyzwoity swemu stanowi sposób zaczął wydziwiać na niewinnego diaka.

Dnia 7. lutego nakazał nieborakowi natychmiast bez żadnej wymowy ze wsi się wynosić, bo w przeciwnym razie każe go żandarmerją wyprowadzić. Biedny diak skarżył się do konsystorza 7 razy, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Ks. dziekan Dudkiewicz odpowiedział mu na zażalenia ustnie, aby dwom Bogom polskiemu i ruskiemu nie służył, bo to nie przystoi aby Rusin był Polakiem!

Z tego faktu jasno okazuje się, jak to wodzireje świętojurscy pojmują wolność wyborów. Na szczęście jednak lud, u którego grunt jest dobry, zaczyna już przezierać i da Bóg nie długo już da się wodzić po manowcach, prowadzących w paszczę północnego olbrzyma.

— **Z Tłumackiego**. Racz darować szanowny panie redaktorze, że nadużywam twojej grzeczności pisząc po raz drugi w tej samej materji.

Napisałem uwagi moje o walnem posiedzeniu oficjalistów prywatnych w Tłumaczu (nr. 24. z d. 30. z. m.) najprzód dla tego; że byłem o to przez kilku kolegów proszony, powtóre, myślałem że tym sposobem oddam usługę całemu Towarzystwu — a w szczególności wydziałowi centralnemu, potrzecie, żeby dać poznać panom tłumackim, że umiemy ich postępowanie ocenić jak należy, bez najmniejszej zaś myśli uchybiania komukolwiek lub podejrzywania. Myśl moja jednakże widać nie była zrozumianą — oto występuje szan. kor. (JK.) nr. 27. z d. 1. bm., kruszy kopje za panów tłumackich — i krótko powiada że „wszystko co napisałem fałsz“.

Otóż najuroczyściej powiadam, że wszystko co napisałem jest świętą prawdą, którą w razie potrzeby mogę podpisami obecnych na posiedzeniu członków stwierdzić. Dalej pozwoli sobie szan. kor. powiedzieć, że sam nie ma wyobrażenia o stosunkach w fabryce tłumackiej skoro może coś podobnego pisać. Że pomiędzy oficjalistami są ludzie najzacniejsi tego nikt nie myśli przeczyć — ale i pomiędzy 12 apostołami był Judasz, zresztą jeżeli chce szan. kor. przekonać się o polskości fabryki to proszę kiedy być w kasynie w Tłumaczu w niedzielę po sesji — czy tam usłyszy choć jedno słowo po polsku; co zaś do zapytania czy niemieckie nazwisko ma koniecznie kulturtregera oznaczać — odpowiem zapytaniem czy polskiego nazwiska niemoże kulturtraeger nosić? Zresztą w całej tej odpowiedzi na moją korespondencję szan. kor, tak znowu silnie kadzi Tłumaczowi, że mimowolnie przychodzi na myśl, czy szan. kor. nie ma jakiej tłustej posady w perspektywie.

Na zakończenie powiem, że mówiłem o tem z niektórymi oficjalistami tłumackiemi i sami przyznali nietaktowność postępowania a nawet podali przyczyny tego postępowania, które na ten raz zatrzymam — chyba że mu znowu sz. kor. powie, że fałsz, to dowiodę prawdy.

— Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— *Tygodnik Wielkopolski* w nr. szóstym, zawiera odezwę p. Bolesława Chotomskiego, wystosowaną do ekonomistów polskich z projektem urządzenia kongresu czyli zjazdu ekonomistów polskich we Lwowie. Kongres ekonomistów polskich ma obszerne i wdzięczne pole do pracy; kwestja rolnicza, leśna, hipotek dużych i małych włości, handlowa, pieniężna, przemysłowa, rolnicza, podatkowa, bankowa, exploatacji ciał kopalnych mianowicie olejów ziemnych; monopol soli, tytoniu, propinacji, oto niektóre sprawy wewnętrzne, któreby go zajmowały. Zewnętrzne sprawy kongresu ekonomicznego mogą być nader pouczające już dla tego samego, że Galicja granicząc z Prusami, z cesarstwem moskiewskiem, z księstwami rumuńskiemi przedstawia pod tym względem obraz pełen rozmaitości i ciekawych studjów. Prace kongresu byłyby materyałem, z któregoby kraj, nauka, a mianowicie sejm galicyjski wiele skorzystał. Nie ulega wątpliwości, iż prace kongresu pobudziłyby także sąsiadów wschodnio-południowych do czynu, zdobyłyby dla polskiej narodowości stanowisko, rozbiorem kraju przez nią utracone, pozostania w gronie przodujących w cywilizacji narodów. Projekt p. Bolesława Chotomskiego powinien być przez pisma polskie i ludzi fachowych rozebrany. My z naszej strony ważność jego uznajemy i chętnie mu poparcie nasze przyobiecujemy.

— *Gazeta Nowojorska* donosi, że na posiedzeniu Towarzystwa „Zjednoczenie Polaków w Ameryce“ odbytem dnia 4. stycznia r. b. w Nowym Jorku, zrzekł się p. Juljan Horain urzędu dyrektora tegoż Towarzystwa. Zgromadzenie uchwaliło mu jednogłośne podziękowanie za prace i trudy, podjęte dla Towarzystwa. Potem przystąpiono do nowych wyborów. Dyrektorem „Zjednoczenia Polaków“ obrany dr. W. Żołnowski, wicedyrektorami Jędrzejowski i Jan Rybicki; podskarbim dr. Maćkiewicz; sekretarzami: Landecki, Sunderland i Delikowski.

— W Nowym Jorku jest drukarnia polska przy Chatham Street 43, jest i księgarnia Braci Benzinger, której adres: New York 311 Broadway, L. B. 4849. W księgarni tej oprócz słowników polskich, gramatyk i książek religijnych, nie sprzedają dotąd innych dzieł polskich. W obec znacznie pomnożonej ludności polskiej w Ameryce, zdaje się, że byłoby niezłym interesem, ażeby księgarnie krajowe zawiązały stosunki z wyżej wymienioną firmą w Nowym Jorku.

— Mieszkańcy powiatu Liszki w Krakowskiem, zawiązali dnia 5. lutego 1874 r. „Towarzystwo zaliczkowe“ z ograniczoną odpowiedzialnością członków i podpisali udziałów na 5.000 reńskich. Ruch więc na polu ekonomicznem, staje się i u nas coraz znaczniejszym.

— Poczta państwa niemieckiego doręczyła w roku zeszłym 500,000.000 listów, co czyni przeszło 130.000 listów dziennie.

— **Podziękowanie**. Często powtarzające się smutne wypadki utonięcia w rzece Dniestrze ludzi i bydła, zdążających na targi do Staregomiasta lub powracających ztamtąd do swoich siedzib przez wspomnioną rzekę, spowodowały tutejszą Radę powiatową do obmyślenia zaradczych środków dla wytworzenia pewnej i stałej komunikacji między Staremmiastem a miejscowościami, za rzeką Dniestrem najbliżej położonemi.

Rada powiatu Staromiejskiego uchwaliła zatem na posiedzeniu dnia 30. grudnia 1873 odbytem, wykonanie budowy mostu tuż pod Staremmiastem mimo trudności i ciężarów, jakie pod względem konkurencji co do datków w gotówce i robocizny tylko na kilka gmin i obszary dworskie rozliczone i przez takowe uiszczone być muszą.

Okoliczność, że rzut mostu więcej aniżeli 60 metrów wynosić będzie, wywołała potrzebę zdziałania planu i kosztorysu według wszelkiej sztuki technicznej. któremu też zadaniu, bawiący tu chwilowo inżynier p. Józef Olszański, z wszelką gotowością i bezinteresownością odpowiedział, przedkładając tutejszej Radzie powiatowej potrzebny operat z oświadczeniem, iż w danym razie. to jest, jeśliby budowa rzeczonego mostu już z wiosną b. r. przedsięwziętą być miała, takową pod swojem osobistem kierownictwem i bez wszelkiego wynagrodzenia łożonych w tym względzie pracy i nadzoru, przeprowadzi.

Wykonanie planu w nadzwyczaj krótkim czasie i z wielkiem rzeczoznawstwem, tudzież zawarte w nim projekta oporów i zabezpieczeń brzegów, dają nam pewność, że według tych projektów zbudowany most, przetrwa i największe powodzie a przeto samo ubezpieczy na zawsze tyle pożądaną komunikację i koszta wytworzenia onej.

Podając szlachetną ofiarność p. Józefa Olszańskiego w sprawie dobro ogółu obchodzącej, z żywo poczutym wyrazem uznania, do wiadomości publicznej, chcemy tym sposobem niejako wynagrodzić jego bezinteresowną pracę i usiłowania, za które mu niniejszem w imieniu całej reprezentacji powiatu, szczerą podziękę składamy. Z Wydziału Rady powiatowej. Staremiasto 12. lutego 1874. L. 1.315.

Wyciąg z Gazety Lwowskiej z dnia 13. lutego 1874.

Konkurs na posadę asystenta oddziału technicznego przy Wydziale krajowym.

Edykta. Na zawiadowcę masy konkursowej Mojżesza Bitnera w Samborze, zatwierdził sąd obwodowy adwokata dr. Ehrlicha.

Ostatnie wiadomości.

Biskupi czescy wnieśli do cesarza remonstrację przeciw uchwale centralistycznego pragskiego sejmu z 8. stycznia br., znoszącej naukę religii w wyższych klasach realnych.

Religijno narodowy kongres (sejm) Serbów węgierskich zwołany ma być na marzec do Karłowic, i rząd węgierski ma przystać na regulamin, który opozycyjna większość kongresu dwa lata temu ułożyła, a dla którego kongres ów został nagle zamknięty. Madiary widocznie poczynają się obawiać spotężnienia opozycji ludów słowiańskich i rumuńskiego.

Z Niemcami siedmiogrodzkimi (takzwanymi Sasami) inaczej postępują. Na posiedzeniu saskiego uniwersytetu (sejmu) narodowego d. 12. odczytano reskrypt ministra spraw wewnętrznych, w którym daje uniwersytetowi naganę za to, że w grudniu uchwalił remonstrację przeciw nowemu podziałowi kraju, dotyczącą uchwałę uniwersytetu kasuje i temuż surowo nakazuje, aby nadal nie ważył się zajmować politycznemi sprawami krajowemi.

Z Petersburga d. 15. bm. donoszą: „Wczoraj odbyła się wielka uczta galowa, w której wzięło udział 220 osób. Cały dwór, ministrowie i ambasadorowie byli obecni. Car wniósł toast na cześć Najdostojniejszego gościa, witając go u siebie i wyrażając swą radość z powodu jego odwiedzin. W przemowie swej wyraził car nadzieję, że przyjaźń obu monarchów z cesarzem Wilhelmem i z królową Wiktorją ubezpieczy pokój świata. Przy tych słowach skłonił się car księciu Walii, który podziękował.

Cesarz austrjacki odpowiedział: „Przejęty wdzięcznością za przyjaźne przyjęcie, które tu znalazłem, podzielam szczerze wypowiedziane właśnie przez mego dostojnego przyjaciela zdania i poglądy. Piję za zdrowie cesarza, cesarzowej, całej rodziny cesarskiej, którą oby Bóg błogosławił.“

Car jest trochę słaby, i dlatego nie odbyła się parada kościelna. Cesarz przyjmować będzie we wtorek deputacje Austrjaków, zamieszkałych w Odesie i Petersburgu.“

Dziennik Polski nie może pojąć, jakim sposobem przy głosowaniu na 100 radnych może 101 lub 105 otrzymać absolutną większość. Tymczasem 150 a nawet 190 może otrzymać absolutną większość przy głosowaniu na 100 radnych. Już przy głosowaniu na 2 może osrzymać trzech absolutną większość!

Telegramy Gazety Narodowej.

Petersburg d. 16. lutego. *Gołos* uważa odwidziny cesarza austrjackiego za rękojmię, że okres nieporozumień między Austrją a Moskwą już skończony. W nowszych czasach, z jednym tylko wyjątkiem, — nigdy nie było między niemi różnic ważnych; z pomiędzy wszystkich państw europejskich Austrja jest jedynem, z którem nigdy nie mieliśmy wojny. Austrja i Moskwa czują, że interesa ich na Wschodzie są powinowate; i już sam fakt zbliżenia wystarczył do nadania pomyślnego obrotu rzeczom w Turcji.

Petersburg d. 16. lutego. Książę Edymburgski Artur odjechał. Umarł jenerał Lüders.

Paryż d. 16. lutego. *Monitor* w artykule z powodu odwiedzin cesarza austrjackiego w Petersburgu pisze: Celem poprzednich zjazdów monarszych było wskazać, że nie będą forytowali francuzkiej wojny odwetu — dzisiaj natomiast chcą Austrja i Moskwa dać do poznania, że nie myślą zachęcać przeważających skłonności Prus do wywołania zawikłań, lecz owszem taksamo jak Francja pragną pokoju.

Berlin d. 16. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego pojawili się wszyscy posłowie z Alzacji i Lotaryngji i zajęli miejsca obok stołu Rady związkowej. Siedmiu z tych posłów ubranych jest w suknie księży katolickich. Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie projektów do ustaw wojskowych.

Kursa giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń d. 16. lutego 1874.

godzina 4. minut 44 przed południem.

Akcje kred.	239.75.	Anglo-austr.	154.50.
Unionsbank	136.50.	Vereinsbank	25.25.
Kolei Kar. Lud.	233.—.	Kolej połudn.	162.—.
Franko-austr.	—.—.	Baubank	84.75.
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—.
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—.
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. silne.	

Wiedeń 16. lutego 1874.

godzina 2. minut 16. po południu.

Akcje fran.-aus.	47.—.	Węgier. kred.	144.50.
Anglo-austr.	156.—.	Unionsbank	139.—.
Kolej Kar. Lud.	233.—.	Kolej siedm.	—.—.
Kolej południo.	161.50.	Kolej Alföd.	142.50.
Kolej Elżbiety	212.50.	Kolej Lw.-czer	143.50.
Czes. Nordostba.	192.50.	Vereins-Bank	26.—,
Kolej Rudolfa	161.25.	Węg. Ostbahn.	64.—.
Gal. indemniz.	—.—.	Losy z r. 1864	142.—.
Koszyc.-Oderb.	142.50.	Verkehrsbank	124.—.
Losy tureckie	43.—.	Baubank-Act.	83.—.
Kolej państwow.	326.—.	Bankverein	79.50.
Wied. Bauver.	43.25.	Hyp. Ren. ban.	28.—.
Usposobienie silne.			

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. godz. 57. m. rano, 9. godz. 45. m. w nocy i 10. godz. 50. rano. — Z Czerniowiec: 3. godz. 58. m. rano. 3. godz. 45. m. popołudniu i 11. godz. 8. m. w nocy. — Z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4 godz. 3. m. popołudniu i 10. 8. m. w nocy. — Ze Stryja: codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we wtoreki czwartek i niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

(Nadesłane).

Piwo.

Do powszechnej podajemy wiadomości, że począwszy od niedzieli, tj. od 15 lutego b. r. w restauracji p. Smutnego w hotelu Krakowskim piwa Krasiczyńskiego szklanka zajdlowa siedm centów kosztuje.

Piliśmy to wyborne piwo, które przewyższa smakiem i dobrocią nawet piwo Okocimskie, a przytem tańsze. — Jak słyszeliśmy, zniżył i browar Krasiczyński od 15. lutego cenę piwa o 1 złr. w. a. na wiadrze, co na odbyt tego doskonałego piwa znacznie wpłynąć powinno.

Zapytujemy, — będąc stałymi konsumentami w restauracjach u panów: Przybylskiego, Grzywińskiego, Eliasza Hertera i innych, dlaczego dla dogodności swoich gości tego piwa nie trzymają?

A arcykapłan wszystkich piwiarń, pan Stadtmüller przecież nie da się zawstydzić, i dogodzi swoim konsumentom, trzymając piwo Krasiczyńskie po 7 ct. szklankę?

Wyrób teraźniejszego piwowara w Krasiczynie jest nie do porównania lepszy od dawniejszego.

Zalecamy go każdemu.

Konsumenci piwa.

Lwów, z Izby handlowej dnia 16. lutego.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	232 25	234 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	142 —	144 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	206 —	209 —
„ krajow. z wpł. 50pr	— —	— —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	82 40	83 2[illegible]
„ „ „ 4 pr. w. a.	74 —	75 —
„ „ „ 5 pr. los.	82 70	83 50
Banku hip. gal. 6 pr.	86 25	87 —
Gal. zakł. kred. włośc.	92 50	93 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	77 40	78 10
Losy miasta Krakowa	20 —	22 —
„ miasta Stanisławowa	18 —	19 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	3 26	5 34
Dukat cesarski	5 28	5 36
Napoleondor	8 98	9 6
Pół imperjał rosyjski	9 12	9 28
Rubel rosyjski srebrny	1 68	1 74
Rubel rosyjski papierowy	1 56	1 57
Pruskie bilety kasowe	1 68	1 69
Srebro	106 50	108 —
Wiedeń d. 14. lutego. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w banku. 5 pr	69 25	69 35
„ „ w sreb. 5 „	74 45	74 55
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	338 —	330 —
„ 1839 1/5 losu	218 —	225 —
„ 1854 po 250 zł. 4 pr.	98 25	98 75
„ 1860 „ 500zł.w.a.5pr.	104 —	104 50
„ 1860 „ 100 „ „	109 —	110 50
„ 1864 „ 100 „ „	41 75	142 25
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	119 —	120 50
Oblig. indm. (za 100zł.)		
Galicyjskie	77 25	78 —
Bukowińskie	75 50	76 50

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Inne publiczne pożycz.		
Węgier.poż.kol.po 120zł. 5p.	99 —	99 25
Węg. poż. [illegible]	— —	— —
Turecka poż. kol. po 400 fr	43 25	43 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł 120	153 75	154 25
Bodencred.au.po200zł.40pr.	— —	— —
Zakł.kr.dla h.i prz. po 160zł	239 50	240 —
„ „ węg. 200zł. em. 80p.	143 —	144 —
Tow.eskont. n. aust.po500zł	— —	— —
Franco-austr. po 200 złr. em. 40 pr.	46 50	47 —
Franco-węgier. po 200 zł em 40 pr.	40 —	41 —
Gal. bank hip. po 200 zł em. 80 pr.	200 —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal zakł. kr. ziem. po 200zł	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	— —	— —
Renten bank po 200 złr.	— —	28 —
Banku nar. austr po 600 zł.	982 —	984 —
Banku powsz. aus. po 200złr.	69 —	69 50
Unionbank po 200 złr.	134 50	135 —
Vereinsbank po200 zł.e.40p.	25 —	25 50
Verkehrsbank pow.po 200zł.	124 —	125 50
Wechslerbankwied.po200zł.	170 —	172 —
Wied. bankver. po 200 złr.	79 —	80 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	118 —	118 50
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	142 50	143 50
Dniestrzańskiej „ „	— —	— —
Elżbiety „ m. k.	212 —	213 —
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	2056 —	2065 —
Franc. Józ. po200 złr. w	206 75	208 —
Kol gal. Karl. „ 200 złm	233 —	233 50
Lw Czer a Jas po 200 złw. k.	142 75	143 25

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Mor. Szl. (centr.) po 200 złr. s	— —	— —
Aust.półn.zach.po 200 zł.sr.	191 50	192 —
„ „ lit. B. po 200 zł.sr.	100 —	100 50
Rudolfa po 200 złr. s. r.	159 25	159 75
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	— —	136
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a	326 —	327 —
Südbahn po 200 zł. srebr.	160 75	161 25
Tramway wied. po 200 zł	168 —	170
Węg.gal.(Łup.)po200zł.w.a	— —	— —
Węg.pół. wschod p.200 zł. s	108 —	108 50
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	66 —	68 —
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	131 —	132 —
Akcje przemysłowe.		
Budow.Tow.austr. po 200 zł	85 —	85 50
„ „ wied. „ 100 „	44 50	45 —
„ tanich pom.po100 z.	18 25	18 50
Borys.Petr.Cp.po 200 zł. wa.	—	—
Listy zastaw. (za 100zł		
Boden cred. allg. öst.5pr.sr.	95 —	95 50
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa.	85 75	86 —
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr.w.a.	73 —	— —
„ „ 5 pr. w. a.	82 —	— —
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	86 —	86 75
„ Zak. kr. włość. 6 pr w.a.	92 50	— —
Bank nar. austr. m. k 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	91 —	91 15
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.		
Albrechta.po300zł.5p.100zł	97 75	80 —
Alföldz. 200 zł.5 pr. sr. w. a.	84 —	85
Czeska z.300 zł. 5 p. sr. w.a.	9[illegible] 75	96 25
Dniestrzańska 300 „ „	50 —	— —
Elżbietypo 5 pr. srebr. w.a.	95 50	95 75
„ em. 1862 5 pr.	93 50	93 70
„ em. 1870 5 pr.	103 25	103 75
„ em. 1872 5 pr.	100 50	101 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k	91 50	92 —
„ „ 5 pr. w. a.	87 —	— —
„ „ 5 pr. sr.	105 20	105 40
Gal. K. L. 300 zł.5 pr.sr.w.a	106 —	106 50
„ II. em. 5 pr. „	103 —	103 50
„ III. em. 1871 300	101 25	101 75
Lw. Czer Jas. I. em. 1866 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	76 25	76 75
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	88 50	— —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	77 —	— —
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł.5 pr.sr.wa	95 70	95 90
„ em. 1869 po 300 zł 5 pr. srebr. w. a	94 25	94 50
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	90 50	91 —
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	82 50	82 75
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak.kr.d.hand.i prz.po 100 z.	169 70	169 25
Klary po 40 złr. m. k.	26 —	30 —
Keglevich „ 10 „ „	13 75	14 25
Krakowska po 20 złr.	20 50	21 —
Palffy „ 40 „ „	23 75	24 25
Rudolfa „ 10 „ „	13 75	14 25
Ks. Salm „ 40 „ „	32 25	32 75
St. Genois „ 40 „ „	24 50	25 50
Stanisław.(poż.) po 20zl.wa.	— —	— —
Waldstein po 20 zł. m. k.	24 —	24 50
Windiszgratz po 20 zl. „	20 50	21 —
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.	— —	— —
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	95 20	95 40
Hamburg 100 mark. banko.	55 55	55 60
Londyn 10 ft. sterl.	112 90	113 —
Paryż. 100 frank.	44 55	44 60

1534 **Ekonom i pisarz** 1—3

w sile wieku, zdolni, praktyczni i pracowici, znajdą umieszczenie przy gospodarstwie w Sławentynie. Zgłosić się listownie z dołączeniem odpisu świadectw do zarządu, poczta Brzeżany.

Kancelarja
adwokata krajowego i doktora praw
Henryka Starzewskiego

znajduje się we **Lwowie** w kamienicy Saara na I. piętrze, ulica Teatralna Nr. 7. 1502 2—3

Folwark „Mostki“

przy gościńcu lwowsko-stryjskim i przy koleji Arcyksięcia Albrechta między stacjami Mikołajów a Wolica tejże koleji położony — zajmujący obszaru 46 i pół morga z budynkami nowo wystawionemi, jest **do wydzierżawienia.** 1530 1—3

Bliższa wiadomość u właściciela Czernicy poczta Rezdół.

Od 24. czerwca b. r. są do wydzierżawienia

Dobra Stojanów

położone w obwodzie Radziechowskim, posiadające obszaru około 1500 morgów. Życzący sobie mieć bliższe szczegóły, raczy się zgłosić pod adresem **J. T.** w Dyrekcji Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej przy ulicy Halickiej. 1529 1—3

POMMADE EPIDERMALE



PRZECIW ŁUPIEŻOWI
P. DICQUEMARE
CHEMIKA W ROUEN.

Zapobiega wypadaniu włosów.
Spędza łupież z głowy.
Uśmierza swędzenie.

Skład we Lwowie, w Magazynie Galanteryjnym P. K. Strzyżowskiego, w aptece P. Mikolasch i u wszystkich głównych fryzyerów i perfumystów.

Wyprzedaż bydła.

Z powodu wydzierżawienia wsi Równi, będzie tamże rozsprzedana cała obora bydła rasy szwajcarskiej, jako to: buhajki, cielne krowy, jałówki, cielęta, z odstawą do dworca kolejowego w Ustrykach.

Bliższe szczegóły udziela zarząd wsi Równi poczta Ustrzyki. 1519 2—3

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wodny mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze. 1032 12—23

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie Schaittera; w Warszawie w składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Główna wygrana

200.000 złr.,

najniższa wygrana 180 złr.

Dnia 2. marca 1874

nastąpi wielkie ciągnienie przez urząd ustanowionej i poręczonej c. k. austr. pożyczki państwowej z r. 1864 w sumie 120,983.000 zł.

Pomiędzy 400.000 wygranemi tej pożyczki znajdują się wysokie wygrane, a to: 250.000 zł., 220.000, 200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 500 itd. i po 180 zł. a. w. jako najniższa wygrana.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takiej szansy wygrania, jak niniejsza, i każdemu przedstawia się możność przy niewielkiej wkładce wygraną 200.000 złr. uzyskać.

Jeden los z numerem serji i numerem wygrywającym kosztuje 2 złr., 3 losy 5 zł., 7 losów 10 zł., 15 losów 20 zł., w. a. w banknotach.

Łaskawe zlecenia za przysłaniem należytości szybko, sumiennie i franko uskuteczniają się; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan loterji, każde żądane objaśnienie chętnie się udziela a po dokonanem ciągnieniu wykaz wygranych każdemu uczestnikowi przesyła się bezpłatnie, jak również wygrane wypłaca się bezwłocznie.

Uprasza się przeto o rychłe zgłaszanie się wprost do domu handlowego:

J. Breycha

1509 2—5 w Frankfurt am Main, Grosse Friedbergerstrasse 41.

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest to 1015 45—78

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem,
dla tego to działa szczęśliwie na skórę
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje
cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanteryjn. pp. Kamila Strzyżowskiego i Leona Feintucha i w składzie K. Mikolascha

---

Majątek ziemski

koło **Mościsk,** z dwóch obszarów z sobą graniczących złożony, $^5/_4$ mili od dwóch stacyj kolejowych i gościńca oddalony, podług katastru 910 m. pól ornych, 301 łąk, 123 pastwisk obejmujący, z dobrymi budynkami i gorzelnią, jest od wiosny r. b. do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość we Lwowie w kancelarji Dr. Gregorewicza. 1445 7—12

Rzecz prawdziwie dobra niepotrzebuje zachwalania!

Czysto - roślinne pigułki
American-
Pills by Bôldt
czyszczące krew.

Odnowienie pierwiastków, usuwaja złe soki, flegmę, pozostałości itp.

Dla osób, których powołaniem jest praca siedząca, są te pigułki bardzo dobre.

Dla kobiet, przeciw zatrzymaniu krwi.

Pudełko (65 — 70 pigułek) kosztuje 1 zł. 50 ct. za opakowanie 10 ct.

Prawdziwe do nabycia: we **Lwowie** w **apt. pod srebrnym orłem Zygmunta Ruckera;** w Krakowie w apt. Stockmara, w Peszcie u J. Török i u J. Kozdera, boher Markt, 12 we Wiedniu.

Uprasza się zwracać uwagę na nazwisko i stempel: Droguerie médicinale A. H. Boldt à Genève (Suisse). 1508 2—52

Dzierżawa

od marca z powodu zmiany stosunków na 5 lub 6 lat do odstąpienia pod szczególnie korzystnymi warunkami, $1^1/_2$ mili od stacji kolejowej Dolina. Zawiera 500 morgów roli ornej, paszy wołowej i sianożęcia. Kaucja 1500 złr. Tenuta roczna po półczwarta złr. za morg. Bliższych wiadomości udzieli **A. K.** w Belejowie poczta Dolina. 1533 1—3

Właśnie wyszło **34 wydanie** sławnej i pouczającej książki

Der persönliche Schutz,

poradnik dla mężczyzn każdego wieku przez **Laurentius.** W okładce opieczętowana.

Tysiąckroć doświadczone rady i leczenia (20letnie doświadczenie)

W przypadłościach osłabienia

płci męzkiej z powodu samogwałtu i zbytku. Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni. We Wiedniu u Carl Pohan, Wollzeile 33. Cena 2 złr. 30 ct.

Od naśladowań i wyciągów z tej książki w obrzydłych broszurach pod tytułem Jugendfreund, Selbsterhaltung i tym podobne, osobliwie od pism bezwstydnie zachwalających i bajecznych nakładach, ostrzega się. Żądać tedy należy prawdziwego wydania oryginalnego

przez **Laurentius**

o 232 stronicach z 60 anat. patalogicznemi rycinami stalorytowemi, opatrzonego pieczęcią wydawcy.

Uwaga. Moje dzieła przetłumaczone w 4 językach (na duński, szwedzki, rosyjski i włoski) które również nabyć można w księgarniach. **L.** 1064 6-12

Taninowa terpentyna

przyrządozna z pary w fabryce Th. Hohenbergera w Wrocławiu, znana od wielu lat ze swej skuteczności przeciw bolom głowy i nerwów,

reumatyzmowi i podagrze.

We flaszkach oryginalnych po 1 zł. 80 ct. i 75 ct.

We **Lwowie** w aptece **Jakóba Piepesa,** przy placu Bernardyńskim, w Stryju u L. Gartnera. 1334 6—8

Poszukuje się
guwernantki lub bony

Guwernantka lub bona, milująca dzieci, średniego wieku, posiadająca dobre świadectwa i rekomendacje, poszukuje się dla Lwowa do prowadzenia trzech chłopczyków w wieku 4 do 6 lat. Widoki na dobre honorarjum. Oferty stosować należy pod literami **L. T.** we Lwowie, przedmieście Janowskie Nr. 52. 1499 2—3

Rafinerja spirytusu
Juljusza Mikolasza we Lwowie,
poszukuje zdatnych

bednarzy

do roboty od sztuki.

Zgłosić się ustnie lub listownie z załączeniem świadectw do fabryki za rogatką Gródecką. 1511 2—6

W Sobotę dnia 28. lutego b. r. o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się w gmachu galicyjskiego Banku hipotecznego

Szóste publiczne losowanie
listów hipotecznych

w obecności c. k. komisarza rządowego, c. k. Notarjusza, Rady nadzorczej i Dyrekcji zakładu. 1532 1—3

Lwów, 13. lutego 1874.

Dyrekcja.

Ulepszenie
w urządzeniach kotłów parowych.

Przy użyciu naszych kotłów parowych do wysycania pary (Sättigungs-Verdampfer patentowane) oszczędza się przez wydobycie **zupełnie suchej pary 20 do 25 procent na materjale opałowym.**

Przy opalaniu jakimkolwiek gatunkiem węgla kamiennego osiągnąć można przez zaprowadzenie patentowanego **rusztu,** znaczne korzyści pieniężne.

Tosamo przy naszych **patentowanych rusztach** do opalenia węglami brunatnemi, torfem, gliną i trocinami.

Fröhlich & Steffen,

Bureau für Dampfkessel-Anlagen, Wien, Stadt, Elisabethstrasse 13.

1528 1—4

KANTOR WYMIANY
M. A. SBRIESER
we Lwowie,
przy ulicy Hetmańskiej Nr. 4,

kupuje i sprzedaje **pod warunkami najprzystępniejszymi** wszystkie **papiery wartościowe,** jakoteż wszelkie **monety** złote i srebrne.

Polecenia z prowincji uskuteczniają się **natychmiast** i jak **najakuratniej.** 1513 2—3

Zakład budowy wodnych i parowych

młynów, tartaków, gorzelni,

z najnowszemi patentowanemi przyrządami: kościarni, olejarni, przyrządów wiertniczych i destylarni nafty, fabryka machin i kotłów parowych, oraz wszelkich narzędzi rolniiczych

L. ZIELENIEWSKIEGO

w Krakowie we własnych zabudowaniach przy ulicy Scholastyki oraz Krowoderskiej.

poleca niniejszem oprócz znanych dotąd machin i narzędzi, **nowe** — na wszystkich wystawach uznane za najlepsze, a które tak własnego wyrobu jak i *z najpierwszych zagranicznych fabryk* ma zawsze na **składzie**, jakoto:

Młocarnie sztyftowe, z wyst. wied. **ręczne i kieratowe,** stałe i przewoźne, dla mniejszych i większych gospodarstw po cenach od **130** złr. Jedna przewozowa może służyć kilku sąsiadom.

Sortowniki uniwersalne z wyst. wiedeń. ręczne, które wydzielają ze zboża piasek, kamyki, w ogóle wszystkie obce ciała.

Machiny do czyszczenia zboża, Puhlmana, patentow. dla młynów i większych gospodarstw. Ziarna przez tarcie czyszczą się w nich z wszelkiej śniedzi i t. p.

Machiny do sortowania i czyszczenia zboża: „Eclipsy“, które działają zapomocą wiania, trzęsienia i siania — małe i wielkie — z sitami i na drobne nasiona — kombinowane z elewatorem i wagą itp.

Kartoflarki nowe z wyst. wied., na dwa konie, skuteczne i w ciężkiej ziemi.

Sikawki i pompy do wszelkiego użytku w gospodarstwie i przeciw pożarom. 1498 3—6

Żniwiarki Samuelsona

„najlepsze a najtańsze“ „ROYAL“ „nowopoprawne“.

W r. 1873 w samej Galicji dostarczyłem tych żniwiarek 83 sztuk, otrzymując zewsząd najchlubniejsze dla nich świadectwa, które każdy interesowany u mnie przeglądać może. Uzyskały one w tymże roku 27 pierwszych nagród. Na moje żądanie p. Samuelson ulepszył tę żniwiarkę dodając **przyrząd do przewożenia jej w pole** na jej kole własnem, przyczem tylko 3 stopy szerokości zajmuje.

Z powodu tego znakomitego *ulepszenia*, oraz wskutek zbyt *wysokiego ażjo* stanęła na ten rok cena:

za I. Royal z przyrządem do transportu loco Kraków złr. w. a. 385.

Zamówienie należy zapewnić zadatkiem $^1/_3$ ceny. Zamawiający atoli w terminie aż do **ostatniego lutego** 1874 r. otrzymają **po tej samej cenie do każdej stacji kolejowej** w Galicji. Warunki i termin powyższy jest nieodwołalny. **Na żądanie** dostarczam i **Ceres** i wszelkie inne. **Kredytu udzielam za osobną umową, oraz za pośrednictwem Spółki komisowej lwowskiej.**

Ekspedytor pocztowy

z kaucją, we wszystkich gałęziach pocztowych dobrze obznajomiony, poszukuje przy c. k. urzędzie pocztowym, miejsca. Uprasza o jak najrychlejszą odpowiedź pod adresem **E. S. Nr. 3** poste restante Lwów. 1504 2—2

Przestroga.

Ostrzegam, że wekslów nie wydaję i nie płacę. 1498 3—3

Myszkowie d. 6. lutego 1874.

Wiktor hr. Baworowski.

Dr. Schwaigera
wegetabiliczny ekstrakt

leczy pod gwarancją gruntownie nawet zastarzałe osłabienia siły męzkiej, w przeciągu 4 tygodni. Inne słabości płciowe tak męzkie jako i żeńskie w najkrótszym czasie. Flakonik 2 zł. wraz z przepisem użycia. Korespondencje wprost bez pobrania pocztowego.

1531 1—12 **Dr. Schwaiger,**
Wien, VII. Schottenfeldgasse 60.

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré. 1011 16—24

MYDŁO-ORIZA

Ze wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dra O. REVEIL).
Niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME-ORIZA nadaje białość i świeżość powłoce ciała.

ORIZA-LACTÉ przeciw piegom, plamom na twarzy i zmarszczkom.

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND ET POMADA AU BAUME DE TANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobiezenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie.
Skład w głównych magazynach perfum i u fryzjerów tak we Francji jak zagranica, we Lwowie w aptece p. P. Mikolasch i w handlu galanteryjnym p. K. Strzyżowskiego.

Ces. król. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie w **Krakowie Czerniowcach i Tarnopolu**

od dnia 15. lutego 1874 r.

ASYGNATY KASOWE

$4^1/_2$	procentowe	wypłacalne	za 8 dni	
5	„	„	„ 14 „	po wypowiedzeniu
$5^1/_2$	„	„	„ 30 „	po wypowiedzeniu
6	„	„	„ 60 „	po wypowiedzeniu
$6^1/_2$	„	„	„ 90 „	po wypowiedzeniu

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 15em lutego 1874 w obieg puszczone, będą oprocentowane o $^1/_2$ **procent niżej**, a mianowicie:

5 procentowe	od	23. lutego b. r.	tylko po	$4^1/_2$ %
$5^1/_2$ „	„	1. marca	„ „	5 „
6 „	„	15. „	„ „	$5^1/_2$ „
$6^1/_2$ „	„	15. kwietnia	„ „	6 „
7 „	„	15. maja	„ „	$6^1/_2$ „

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 14. lutego 1874.

1081 7—? **Dyrekcja.**

Wystawa światowa we Wiedniu 1873 r.

Medal zasługi.

Ces. i król. prawdziwy



wyłącz. uprzyw. czyszczony

TRAN Z WĄTROBY

1852 16—16 przyrządzany przez

Wilhelma Maager we Wiedniu,
Heumarkt Nr. 3.

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany, zalecony i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek) przeciw* **słabościom piersi** i **płuc, szkrofulom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** i t. p. **Flaszka** po **1 złr.** w moim składzie fabrycznym: **Wien, Heumarkt Nr. 3,** lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchji, między innemi u następujących firm:

We **Lwowie** u Zyg. Rucker, J. Piepes, J. Beiser, apt., A. Horn, St Markiewicz, K. Schubuth, Karol Klimowicz, Emil Latinek, hand.; w **Białej**: E. Keler, apt., E. Pongratz Synowie i Sp. handle; w **Bielsku**: J. A. Stanko, Gustaw Johanny, apt.; w **Bochni** F. Reiss, apt., w **Brodach** K. B. Witosławski, E. Liszka apt., M. S. Franzos, handl.; w **Buczaczu**: Kercel i Jeżewski, F. Popowicz, handle; w **Brzeżanach**: W. Kordecki, apt., E. Morl, J. Margulies, handle; w **Budzanowie**: D. Jasiński, apt.; w **Czerniowcach**: C. Alth, F. Krzyżanowski, Leon Beldowicz, apt., J. Schnirch, S. Merdinger, A. Tabakar, N. Agopsowicz, Stefanowicz & Assakiewicz, W. Angustynowicz, handl.; w **Czortkowie**: L. Noss Wa, apt., M. Brennholz, handl; w **Horodence**: J. Neuburg, apt., S. B. Offenberger, handel; w **Jarosławiu**: Grossfeld & Wahrhaftig, handel; w **Jaworowie**: W. Lachowicz, apt.; w **Kołomyji**: D. Kramer, M. Bolechower, J. S. Friedmann, S. Hermann, H. Chayes, St. Bereznicki, handle: w **Kossowie**: M. Kamil, handel, Litman E., kup.; w **Krakowie**: Flor. Sawiczewski, F. Gralewski, J. Trauczyński, M. Skalski, A. Alexandrowicz, Czesł. Królikowski, J. Redyk, apt., J. N. Walter, A. M. Propper, handle; w **Krakowcu**: E. Kiernik, apt.; w **Kuttach**: A. Sekler, Leib Kalman, handl.; w **Mikulińcach**: St. Miedlicki apt.; w **Mościskach**: S. Eisenberg, handel; w **Nadwornie**: Taube Griffel, handel; w **Nowym Sączu**: S. Lichtmann, handel; w **Oświęcimie**: J. Grzeziecki, apt.; w **Podgórzu**: J. Skakalski, apt.; w Podhajcach: Feyrich, apt.; w **Przemyślu**: M. Kozłowski, Samuel Baran, handel; w **Rozwadowie**: Süs. Kartagener, Leizer Storch, handl.; w **Rzeszowie**: J. Schaitter & Co., L. Siegel handel, w **Samborze**: A. Kromer, handel; w **Skawinie**: Karol Meyer, aptekarz; w **Żywcu**: J. Kloska, aptekarz; w **Skale**: J. Weidberg, handel; w **Śniatynie**: E. Böhm, handel; w **Stanisławowie**: F. Stecber, apt., Kalm Jonas, Chaim Halpern, handel; w **Stryju**: E. Boberski, D. J. Nussenblatt i Spł. Leon Gaertner, apt.; w **Suczawie**: J. Zachor, apt. S. Gewölb, handel; w **Tarnowie**: Chiel Wolf, H. Wittmayer, handle; w **Wiśniczu**; J. Kubickiego Wwa, apt. w **Zaleszczykach**: J. Kodrębski, H. Sternbild, handl.; w **Załościach**: M. D. Mościskier han.; w **Złoczowie** Leo Ney, han. 1051 8—12

*) Z pomiędzy nadesłanych na wiedeńską wystawę z Austrji, Niemiec i Francji tranów z **wątroby dorsza,** odszczególniły „Jury“ **jedynie** Maagera tran z wątroby medalionem zasługi.

Vin de Bugeaud

TONI-NUTRITIF

AU QUINQUINA et AU CACAO COMBINÉS.

Znakomici lekarze francuzcy i zagraniczni zalecają jego użycie w chorobach pochodzących **z zubożenia krwi, w newralgijach i cierpieniach nerwowych wszelkiego rodzaju, upławach, w biegunkach chronicznych, upływach mimowolnych nasienia, krwiotokach bez uszkodzenia organizmu,** skrofułach, **chorobach skorbutowych, w perjodzie adynamicznym po gorączkach tyfoidalnych** etc.

Nadaje się szczególniej dla powracających do **zdrowia po ciężkich chorobach i dla dzieci wątłych, dla kobiet delikatnych, dla starców osłabionych wiekiem i kalectwem.** 1007 16—24

Dzienniki **L'Union-Medicale, Gazette des Hopiteaux, L'abeille medicale** i Towarzystwa lekarskie poświadczyły skuteczność i wyższość tego wina nad wszystkie preparata toniczne i wzmacniając. — Należy się wystrzegać fałszerstw i naśladowania.

Skład główny dla sprzedaży hurtowej w Paryżu u p. J. Lebeault, aptekarza, 53, rue Reaumur. — We Lwowie dostać można w apt. p. Mikolasch; w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa; w Kijowie w apt. pp. Marcińczyk braci; w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.